

48 rocznica Powstania Wielkopolskiego

Uroczysty koncert w Poznaniu

W wypełnionej po brzegi Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbył się wczoraj Uroczysty Koncert, będący głównym akcentem obchodów 48 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, kończący zarazem bogaty program patriotycznych uroczystości Tysiąclecia państwowości polskiej w naszym województwie.



W uroczystości wzięli udział: sekretarz generalny Zarządu Głównego ZBOWiD, wiceminister Kazimierz Rusinek, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak, sekretarz Prezydium WRN — Edmund Piosik, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu — Aleksander Anholer. Zebranych powitał prezes Zarządu Okręgu ZBOWiD w Poznaniu Henryk Mazur, podkreślając rolę Powstania Wielkopolskiego, jako lekcji historii dla współczesnego pokolenia Polaków Ludowej.

Referat okolicznościowy wygłosił dr Ludwik Gomolec. Za warł w nim genezę Powstania, zwracając uwagę na jego plebejski, patriotyczny charakter oraz mądre spojrzenie polityczne szerokiego rzesz powstańców, pragnących już wtedy przywrócić Ojczyźnie zagrabione przez Prusy ziemie.

W 48 rocznicę powstania wielkopolskiego tradycyjnym już zwyczajem złożono wieniec i kwiaty pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu (na zdjęciu) i innych miejscach upamiętniających walkę i męczeństwo ludu wielkopolskiego. Wieniec złożyły delegacje ZBOWiD-u, Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Dowództwa Lotnictwa Operacyjnego i Hufca ZHP im. Powstańców Wielkopolskich. Wczoraj również delegacje harcerzy i ZMS obdarowały kwiatami powstańców, którzy ze względu na zły stan zdrowia nie mogli brać udziału w uroczystościach. (az)

Fot. (2) — K. Przychodźki

Kambodża zerwała stosunki z Koreą Płd.

Rząd Kambodży zakomunikował, iż postanowił zerwać wszelkie stosunki z Koreą Południową — donosi z Phnom Penh korespondent AFP.

PAP

Po wypowiedzi kardynała

Nawet w stolicy USA negatywna ocena

Wojownicza wypowiedź arcybiskupa Nowego Jorku kardynała Spellmana, który wzywał do kontynuowania wojny w Wietnamie, jako wojny prowadzonej przez USA „w imię cywilizacji”, a Stany Zjednoczone określił mianem „samarytanina narodów”, została przyjęta negatywnie nawet w stolicy USA.

Niewątpliwie — pisze AFP — ad ministracja waszyngtońska nie zde zawuie publicznie Spellmana. W miarodajnych kołach podkreśla się jednak, że wypowiedź była nie słuszną i wyraża się z jej powodu ubolewanie, ponieważ oświadczenie tego rodzaju, tak jak i inne są głaszane w Sajgonie stają się przedmiotem komentarzy światowej prasy i opinii publicznej.

W kołach ONZ zdumienie wywołał ton i charakter kazania kardynała w porównaniu z encykliką Papięską z września br., w której Papię wypowiedział się za położeniem kresu masakrze niewinnych. Jakkolwiek wspomniane koła są zdania, że U Thant nie zaniecha wysiłków, aby doprowadzić do pokoju w Wietnamie, jednakże uważają one, iż stanowisko Spellmana na stanowi jeszcze jeden czynnik wprowadzający zamieszanie w szeregach amerykańskich katolików.

PAP

7 stycznia 67

spotykamy się na tradycyjnym

Balu

Czytelników

„Głosu“

w salach ADRII

Rezerwujcie pierwszą karnawałową sobotę!

Szczegóły wkrótce na naszych łamach.

W Moskwie też mają

kłopoty ze śniegiem

Zamiecie utrudniają komunikację

Trwające od wielu dni opady śniegu w Moskwie, połączone z porywistymi wiatrami, poważnie utrudniają komunikację w Moskwie.

Przedsiębiorstwo oczyszczania miasta, które poprzednio zawsze dawało sobie radę, w tym roku coraz częściej jest bezradne i nadaje jedynie z uprzążaniem śniegu na przelotowych trasach. Na pozostałych ulicach przymy dochożące do 2 metrów wysokości, poważnie utrudniają poruszanie się pojazdów i pieszych, zajmując wiele miejsca na jezdniach i chodnikach.

Ogłoszona w prasie prognoza pogody na styczeń przewiduje — niestety — że i w tym miesiącu opady w europejskiej części ZSRR przekroczą normę wieloletnią. W północnej części kraju styczeń ma być ponadto o 1-3 stopni chłodniejszy, niż zazwyczaj. Najostrejsze mrozy (35-37 stopni) mają wystąpić dopiero pod koniec stycznia. (PAP)



Również w Warszawie z okazji 48 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, przedstawiciele tamtejszego środowiska b. powstańców wielkopolskich złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

CAF — Telefoto — Szyperko

W dalszym ciągu części oficjalnej koncertu 66 Powstańców Wielkopolskich zostało udekorowanych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (Odnaczenie to przyznano 204 Powstańcom). Kilku nastu Powstańców otrzymało Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, medale Tysiąclecia oraz Honorowe Odznaki m. Poznania.

Po wręczeniu odznaczeń do zebranych Powstańców w serdecznych słowach przemówił wiceminister Kazimierz Rusinek.

W drugiej części uroczystości odbył się koncert z udziałem Chóru Chłopców Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stefana Stuligrośa, solistek — studentek PWSM w Poznaniu D. Piechociek i A. Tomasy oraz artysty Teatrów Dramatycznych w Poznaniu Henryka Machalicy. (az)

Konkurs na utwór sceniczny o życiu M. Curie-Skłodowskiej

W związku z przypadającą w 1967 r. 100 rocznicą urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, Wydział Kultury Prezydium WRN w Lublinie, Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej i miejscowy Teatr im. J. Osterwy ogłosiły konkurs otwarty na pełnospektaklowy utwór sceniczny, poświęcony życiu i działalności wielkiej uczzonej.

Po zakończeniu konkursu przewiduje się wystawienie jednej z nadesłanych sztuk na deskach lubelskiego teatru. Organizatorzy konkursu przewidzieli trzy nagrody pieniężne. Prace nadsyłać należy do 15 czerwca 1967 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w sierpniu przyszłego roku.

PAP

Podziękowanie Leonida Breżniewa

Leonid Breżniew przekazał na ręce Władysława Gomułki, Edwarda Ochaba i Józefa Cyrankiewicza podziękowanie za nadesłane życzenia w związku z 60 rocznicą urodzin. Piśze on w swym liście:

Z całego serca dziękuję Wam i za Waszym pośrednictwem K. PZPR, Radzie Państwa i rządowi PRL za serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji 60 rocznicy moich urodzin.

Komitet Centralny KPZR, wszyscy komuniści radzieccy nie będą szczędzić swych sił dla dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między KPZR i PZPR, między naszymi braćmi narodami, w imię jednoci krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego, na rzecz pokoju na całym świecie. (PAP)

Rekordowe urodzaje w ZSRR

Interesujące prognozy gospodarcze

W roku bieżącym zebrano w Związku Radzieckim 171 mln ton zbóż. Jest to najwyższy urodzaj w historii Związku Radzieckiego. Zbierano przeciętnie 13,7 kwintala z ha.

Dane te podał radziecki minister rolnictwa Władimir Maciewicz podczas zorganizowanej we wtorek konferencji prasowej.

Minister podkreślił, że w ciągu ubiegłych dwóch lat globalne zbiory zbóż zwiększają się jedynie w wyniku podnoszenia wydajności z hektara, a nie w następstwie zwiększania powierzchni zasiewów, jak to było poprzednio. Minister tłumaczy szybki wzrost produkcji rolnej tym, że rolnictwo otrzymało w ostatnich latach wiele maszyn i nawozów sztucznych oraz tym, że przynosi już wyniki opracowane na marcowym plenum KC KPZR w 1965 roku metody bodźców ekonomicznych.

Związek Radziecki dąży do tego — powiedział Mackiewicz — aby móc sprzedawać pszenicę i stwarzać rezerwy państwowe. Mimo dobrego urodzaju, celowe będą zdaniem ministra zakupy zboża na przykład w Kanadzie dla radzieckiego Dalekiego Wschodu (ze

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A środa, 28 XII 1966 r. Nr 307 (7114)

Amerykański dziennikarz ujawnia prawdę o nalotach na DRW

Westmoreland żąda nowych żołnierzy

Dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym gen. Westmoreland ponownie wystąpił z żądaniem zwiększenia liczebności wojsk amerykańskich prowadzących agresywną wojnę przeciwko narodowi wietnamskiemu.

W wywiadzie telewizyjnym dla korespondenta amerykańskiego towarzystwa ABC oświadczył on, że wojna w Wietnamie trwać będzie nie miesiąc lecz lata. Powinniśmy więc być przygotowani — powiedział generał — do długiej wojny i potrzeba nam wciąż nowych oddziałów wojsk. Zwrócił się on do sojuszników Stanów Zjednoczonych z apelem, aby wysłali swych żołnierzy do Wietnamu.

Jak wiadomo, obecnie w Wietnamie Południowym znajduje się już ponad 370 tys. amerykańskich żołnierzy i oficerów.

Znany amerykański duchowny, ewangelista Billy Graham, który przez 8 dni w okresie Bożego Narodzenia przebywał wśród żołnierzy amerykańskich, oświadczył we wtorek w Sajgonie przed powrotem do USA, że opuszczając Wietnam zapatrjuje się bardziej pesymistycznie na możliwość szybkiego zakończenia wojny, niż przed przyjazdem do tego kraju. „Jest to skomplikowana wojna — powiedział — i nie widzę jej szybkiego końca”.

Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył we wtorek oficjalnie, że liczba śmiertelnych ofiar spowodowanych katastrofą samolotu transportowego USA, który w wigilię Bożego Narodzenia spadł na południowowietnamską wieś, wzrosła do 111. Ponadto 18 osób jest rannych a los 13 nie jest znany.

Rzecznik powiedział również, że samolot zniszczył we wsi 66 domów. Katastrofa wy-

Premier Kosygin opuścił Turcję

Premier ZSRR A. Kosygin zakończył wizytę oficjalną w Republice Tureckiej i udał się we wtorek na drogę powrotną do kraju. Na lotnisku w Stambule zęgnął go premier Turcji Demirel i inni członkowie rządu. (PAP)

darzyła się jak podawaliśmy — w południowowietnamskiej wsi Hoa Vang, odległej o półtora kilometra od lotniska amerykańskiej bazy lotniczej Da Nang.

Agencje przypominają, że w sierpniu br. katastrofa innego samolotu amerykańskiego w tej wsi spowodowała śmierć 33 jej mieszkańców.

Ministerstwo Obrony USA przyznało w poniedziałek wieczorem, że lotnictwo amerykańskie w czasie nalotów na DRW zbombardowało okregi cywilne tego kraju.

Ministerstwo, które poprzednio zapewniało, iż lotnicy amerykańscy są zbyt dobrze wyszkoleni, aby zrzucić bomby tam, gdzie nie trzeba, oświadczył teraz, że „niemożliwością jest uniknąć — pewnych szkód w okęgach cywilnych”.

Rzecznik Ministerstwa Obrony ogłosił oświadczenie w tej sprawie w odpowiedzi na pytania repor-

Dokończenie na str. 2

Kuranty na Ratuszu już grają

Poznań ma swoje kuranty! Ta radosna wieść szybko obiegła miasto. Uroczystość przekazania kurantów władzom miejskim odbyła się wczoraj w pięknej Sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza.

Kuranty to czyn społeczny wartości 500 tysięcy zł Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu wykonany dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Projekt zainstalowania kurantów na wieży renesansowego Ratusza padł na jednym z zebrzań zarządu Cechu 11 marca 1964 r. Długa i niełatwa była droga do pełnej jego realizacji. W ogólnopolskim kon-

lodzie co godzinę, a wyjątkowo — o 12 w południe — melodie będzie można usłyszeć dwa razy: raz po wybiju godziny przez zegar ratuszowy, drugi raz po odegraniu hejnału przez trębacz. Cała konstrukcja waży około 1200 kg, w tym same prety stalowe o długości od 1,20 m do 3,60 m i średnicy 55 mm, około 300 kg. Kurantowy mechanizm zajął aż 5 kondygnacji (od 12—16).

„Niechaj melodia w stał zakłęta chwałę Grodu naszego i Kraju moc stałe głosi” — tak kończy się tekst aktu przekazania kurantów władzom miasta i trudno chyba o lepsze życzenia na przyszłość dla dzieła poznańskich rzemieślników. (ad)

Woda odsłoniła nowe lochy pod Sandomierzem

Wydobywająca się z uszkodzonej rury wodociągowej woda spowodowała zapadnięcie się jezdnii północnej części rynku Sandomierza i odsłoniła nowe lochy pod tym zabytkowym miastem. Mieszkańcy zagrożonych domów zostali ewakuowani, a na miejsce awarii skierowano górników z Bytomskiego Przedsiębiorstwa Robót Górniczych, którzy pracowali przy zabezpieczeniu podziemi w innej części miasta.

Dotychczas bytomscy górnicy zasypali lessem z domieszką szkła wodnego kilkadziesiąt metrów podziemnych chodników, ratując od zniszczenia zabytkowe kamieniczki w południowej części rynku. Niektóre odcinki lochów zamurowano.

Labirynt kilkupiętrowych lochów i korytarzy ciągnie się pod starym miastem Sandomierza, zajmującym obszar ponad 40 ha. Korytarze prowadzą w różnych kierunkach m.in. do Ratusza, Zamku Kaziemierzowskiego i Bramy Opatowskiej. (PAP)

Panorama Księżyca widziana z „Łuny-13“

Agencja TASS podaje, że w dniu 26 grudnia o godz. 16.30 według czasu moskiewskiego odbyła się kolejna transmisja telewizyjna ze stacji „Łuna-13”. Transmisja trwała 100 minut i stacja przekazała na Ziemię panoramę Księżyca.

Omawiając charakter tych zdjęć, prof. Aleksander Lebedziński oświadczył, że w czasie transmisji kamera telewizyjna dokonała pełnego obrotu swej osi. Oś ta jest skonstruowana w ten sposób, że w stosunku do pionu n. nachylenie około 16 stopni. Nachylenie osi zbliża „oko” stacji telewizyjnej do powierzchni Księżyca i dlatego najbliższe odcinki panoramy zostały sfotografowane z odległości niecałego metra. Można na nich dojrzeć milimetrowe szczegóły struktury gruntu.

Na zdjęciach dobrze jest widoczna mikrostruktura powierzchni Księżyca. W prawej części panoramy zwracają uwagę drobne kraterki o nieprawidłowej formie i o rozmiarach kilkunastu centymetrów. W polu widzenia jest wiele kamieni. Szczególnie interesujące są kamienie znajdujące się w pobliżu lewego krańca panoramy. Widoczne są także liczne szczeliny i nierówności gruntu.

Stacja „Łuna-13”, podobnie jak stacja „Łuna-9”, wyładowała na obszarze „Oceanu Burz”, ale charakter terenu — sądząc na podstawie map sporządzonych we dług obserwacji dokonywanych przez teleskopy — może być odmienny. Porównanie struktury obszarów na których wyładowały obie stacje może mieć wielkie znaczenie naukowe. (PAP)

Komunikat Kancelarii Rady Państwa

Kancelaria Rady Państwa zawiadomiła, że księga życzeń noworocznych wyłożona będzie w Sali Pompejańskiej w Belwedrze 1 stycznia 1967 r. w godzinach 11—13. (PAP)



Na zdjęciu: moment odczytywania tekstu aktu przekazania kurantów władzom miasta.

kursie na kurantową melodię zwyciężył Jerzy Kurczewski. Melodia wygrywana na ratuszowej wieży oparta jest na motywie „Kujawiaka” Wieniawskiego.

Prawdziwe kłopoty twórców kurantów, na których czele stał zegarmistrz Paweł Janton zaczęły się jednak później. Lekka konstrukcja Ratusza nie pozwalała na zainstalowanie ciężkiego mechanizmu. Trzeba było wykluczyć tradycyjne i donośne, lecz zawsze ciężkie dzwony.

Wbrew wszelkim przeciwnościom losu poznańscy rzemieślnicy pomyślnie ukończyli swoje dzieło. Ratuszowe kuranty wygrywać będą swą me-

Ojciec i syn o greckiej demokracji

Rozłam w Unii Centrum?

Rozłam między lewym a prawym skrzydłem partii Unia Centrum na tle stosunku do rządu Paraskewopulosa zastrzył się po opublikowaniu przez Andreasa Papandreu, syna przywódcę tej partii, Georgesa Papandreu, apelu wzywającego do nieudzielania poparcia rządowi.

Andreas Papandreu, jako wyraziciel lewego skrzydła partii, pisze w apelu: „Zwracam się do mego ojca, wielkiego przywódcy demokratycznego, by nie głosował w parlamencie na rzecz nowego rządu „sfabrykowanego” przez pałac królewski. Zwracam się również do wszystkich deputowanych partii, którzy pozostali wierni walce z królewskim zamachem stanu z 15 lipca 1965, by głosowali przeciw rządowi Paraskewopulosa, a tym samym odmówili legalizacji tego zamachu stanu i poparcia dla planów króla i zagranicy”.

Andreas Papandreu podkreśla w swym apelu, że popieranie rządu, składającego się z ministrów nie wchodzących w skład parlamentu, jest poważnym ciosem zadany parlamentowi. Poparcie to pociąga za sobą poza tym współpracę Unii Centrum z prawicową radykalną Unią Narodową. Dotychczas Unia Centrum odrzucała jako zupełnie niemożliwą ideę takiej współpracy.

Georges Papandreu udzielił odpowiedzi na apel swego syna. Twierdzi, że celem partii było uzyskanie przyspieszenia wyborów i to się udało. Rząd Paraskewopulosa przyrzekł, że wybory te będą uczciwe. Dlatego — twierdzi Georges Papandreu — rozwój wypadków w Grecji świadczy o triumfie demokracji, natomiast stano-

wisko lewicy partii Unia Centrum wyrażone przez jego syna opiera się na „straszonym nieporozumieniu”. (PAP)

17 osób zginęło w czasie świąt

W dni świąteczne Komenda Główna MO zanotowała na terenie kraju 24 wypadki drogowe, w których zginęło 17 osób, a 29 odniosło rany. Większość wypadków spowodowały zasypane śnieżne i ślizgawice.

Boński minister zapowiada „krytyczne miesiące”

Boński minister gospodarki Karl Schilwer oświadczył, że gospodarkę zachodni Niemiec czekają „krytyczne miesiące”. Schilwer udzielił wywiadu dziennikowi „Die Welt”, który ukazał się we wtorek.

„Nigdy jeszcze nie mieliśmy takiej sytuacji w Republice Federalnej — powiedział Schilwer. Musimy nastawić się na to, że nastąpi zastrzeżenie sytuacji w przyszłych miesiącach. Wzrost bezrobocia w połowie grudnia o 110.000 — do 327.000 — tego nie mieliśmy już od dawna. Produkcja spada, mniej mamy zatrudnionych, a ceny nadal wzrastają”.

Schilwer zwrócił uwagę, że z poważnymi trudnościami boryka się przemysł węglowy, samochodowy i stalowy.

Minister zapowiedział, że w styczniu omówi szczegółowo sytuację gospodarczą w Republice Federalnej z przedstawicielami kół gospodarczych. (PAP)

Śmiały atak powstańców

Partyzanci południowowietnamscy przedarli się we wtorek nad ranem przez pozycje obronne artylerii amerykańskiej i ładunkami materiałów wybuchowych wysadzili w powietrze jej ciężkie działa o kalibrze 105 i 155 mm. Sajgoński korespondent Reutera, który o tym donosi, podaje, że Amerykanie doznali ciężkich strat.

Zacięta walka trwała przez dwie godziny. Toczyła się ona wokół lądowiska helikopterów w pobliżu Bong Son, 460 km na północny wschód od Sajgonu. Amerykanom pośpieszyły z pomocą ciężko uzbrojone helikoptery, które oświetliły racami pole bitwy oraz oddziały amerykańskie znajdujące się na pobliskich wzgórzach.

Po zniszczeniu stanowisk artyleryjskich partyzanci wycofali się pod osłoną ciemności i posiłki amerykańskie na próżno usiłowały nawiązać z nimi kontakt bojowy. (PAP)

Za krzyżackim przykładem

Ledwie tylko minął termin, dosłownie wymuszony przez światową opinię publiczną na amerykańskich agresorów świątecznego rozejmu w Wietnamie, a już na tę umęczoną ziemię posypał się nowy grad śmiertelnych pocisków. Z iście nieprzyswoitym pośpiechem interwencji wznowili działania wojenne na Półwyspie Indochińskim, ba — nie dotrzymali nawet własnego uroczystego zobowiązania i w dzień Bożego Narodzenia wysłali nad niebo Hanoi pirackie samoloty szpiegowskie. Tylko czujność obrońców Demokratycznej Republiki Wietnamu pokrzyżowała zbrodnicze plany napastników, nadużywających nawet pięknych słów o „pokoju ludzkości”.

Ale sprawy czynnikiem tym razem pobit ten, którego przeczył dziennik „Le Monde” trafnie nazwał „kardynałem — krzyżakiem”. — arcybiskup Nowego Jorku, Spellman. Nie pierwsza to jego „świąteczna” wizyta w teatrze działań wojennych amerykańskich sił zbrojnych. Do swoich pojętych tradycji tego wojennego purpurata należy spędzenie wigilii wśród żołnierzy USA, usiłujących podbić jeden z wolnych narodów Azji. Jak niedawno w Korei, tak w ostatnich latach w Wietnamie kardynał Spellman rok rocznie błogosławił tym, którzy niosą śmierć i zniszczenie!

Pozycja prezydenta Sukarno coraz bardziej skomplikowana

Jak donoszą z Dżakarty, 4 wpływowe organizacje muzułmańskie wezwwały we wtorek prezydenta Sukarno do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. W opublikowanym w Dżakarcie wspólnym oświadczeniu organizacje stwierdzały, że trudna sytuacja polityczna Indonezji jest konsekwencją działalności prezydenta realizującego linię destrukcyjnej opozycji wobec rządu dowódcy armii generała Suharto.

Organizacje muzułmańskie zwróciły się do szefa państwa, aby dobrowolnie podał się do dymisji oraz złożył wyjaśnienia na temat wydarzeń związanych z nieudaną próbą zamachu stanu z października ub. roku, jak również z obecną sytuacją gospodarczą Indonezji.

Oświadczenie podkreśla dalej, że deklaracja sił zbrojnych z 21 grudnia była ostrzeżeniem dla prezydenta Sukarno, że armia będzie postępować wbrew jego woli, jeśli w dalszym ciągu prezydent ignorować będzie wezwania do złożenia wyjaśnień parlamentowi na temat prowadzonej przez niego polityki.

Również reakcyjne ugrupowanie studentów tzw. „front akcji” złożyło we wtorek deklarację atakującą Sukarno. Prawicowi studenci wezwali generała Suharto, aby postawił prezydenta przed trybunałem wojskowym. Przywódcy „frontu akcji” twierdzą, że proces Dhaniego wykazał, iż Sukarno wiedział o przygotowywaniu zamachu, jednakże nie podjął w związku z tym żadnych kroków.

Mimo tej krytyki, największa partia polityczna Indonezji — Partai Nasionalis Indonesia — Partia Narodowa udzieliła poparcia Sukarno i odrzuciła żądanie ministra spraw zagranicznych Malika, który zaproponował zwolnienie, możliwość jak najszybciej posiedzenia parlamentu w celu przedyskutowania pozycji prezydenta. Oświadczenie Partii Narodowej oskarża Malika o podsycanie napięcia politycznego i stwierdza, że zwolnienie parlamentu nie przyniesie rozwiązania aktualnych problemów Indonezji.

✱

Dyrektor więzień w Dżakarcie podpułkownik Achmadi oświadczył we wtorek w Dżakarcie, że w chwili obecnej w więzieniu znajduje się 10 tys. członków Komunistycznej Partii Indonezji. Przyznał on, że władze mają olbrzymie kłopoty.

Portugalski mur milczenia

W poniedziałek, adwokat rodziny zamordowanego przed blisko dwoma laty przywódcę opozycji portugalskiej, Humberto Delgado, złożył oświadczenie, w którym zapowiedział, że „w odpowiednim czasie” przedłoży ONZ sprawę zbrodni popełnionej przez władze salazarskie. Adwokat stwierdził, że władze portugalskie budowały mur milczenia wokół morderstwa wykrytego w lutym 1965 r. Jak wiadomo, ciął gen. Delgado i jego brazylijskiej sekretarki, A. Campos — znaleziono w płytkich grobach w pobliżu hiszpańskiego miasta Badajoz, niedaleko granicy z Portugalią.

Władze hiszpańskie wydały 14 nakazów aresztowań w związku z popełnioną zbrodnią. Zatrzymano tylko jedną osobę — Marokańczyka, Eliasa Tapiero. Uwolniono go 12 grudnia „z powodu braku dowodów”.

Adwokat rodziny Delgado Mariano Robles Romero i Jaime Cortez stwierdzili, że wszyscy pozostali podejrzani byli Portugalczycami i znajdują się na terytorium Portugalii. Jednym z nich jest komisarz policji.

Mamy nadzieję — oświadczyli adwokaci — że mur milczenia stworzony przez władze portugalskie wokół zamordowania Delgado, zostanie usunięty. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

W przeciwieństwie do Papieża Pawła VI, który w niemającym stopniu przyczynił się do świątecznego rozejmu i nie szczędził wysiłków, by przerwę w działaniach wojennych przedłużyć możliwie najdłużej, arcybiskup Nowego Jorku nie znalazł ani słowa współczucia dla ofiar agresji amerykańskiej w Wietnamie — choć wśród nich znajduje się kilka milionów katolików.

W zatłoczonej najnowocześniejszym materiałem wojennym bazie lotniczej Tan Son Nhut koło Sajgonu niedawny mentor i protektor marionetkowego dyktatora Ngo Dinh Diema, wezwał amerykańskich żołnierzy, by „w imię cywilizacji” prowadzili wojnę do zwycięskiego końca.

W okresie, gdy mnożą się próby doprowadzenia do politycznego zakończenia wojny w Wietnamie, lub przynajmniej do rokowań pokojowych, takie podżeganie do zabijania posiada szczególną wymowę — zwłaszcza w ustach jednego z najwyższych dostojników amerykańskiej hierarchii kościelnej. Nie zapomniamy, że nawet w Stanach Zjednoczonych ludzie uczciwi różnych wyznań i przekonań starają się wpłynąć na prezydenta Johnsona, by położył kres agresji. Jednocześnie z wojowniczym apelem kardynała Spellmana jedyną czołową duchownych amerykańskich zapelowało do prezydenta o zaprzestanie bombardowań DRW i o podjęcie działań na rzecz przywrócenia pokoju. Tym bardziej razić musi wystąpienie, które — jak pisze organ francuskich katolików, „La Croix” — „szczególnie uraziło sumienia chrześcijan i ludzi dobrej woli”. (PAP)

ty z umieszczeniem w więzieniach wielkiej liczby komunistów aresztowanych po wydarzeniach z października ub. roku. Dał on do zrozumienia, że reakcyjna klika wojskowa kontynuować będzie akcję represyjną przeciwko członkom i sympatykom KP Indonezji.

PAP

Delegacja polska na obchody święta narodowego Kuby

27 bm. udała się do Hawany na obchody święta narodowego Kuby — 8 rocznicy zwycięstwa rewolucji — delegacja polska w składzie: członek KC PZPR, minister zdrowia i opieki społecznej — dr Jerzy Stachelski oraz przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich — Jerzy Piątkowski.

Na dworczie delegację zęgnali przedstawiciele KC PZPR, MSZ, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Rady Naczelnej ZSP.

Obecny był ambasador Republiki Kuby w Polsce — dr Fernando L. Florez Ibarra.

Sprawa książki Manchastera

Johnson unika wyjaśnień

Rzecznik prasowy Białego Domu, George Christian oświadczył w poniedziałek w Austin, stan Teksas, że prezydent Johnson zwrócił się do swych pracowników, aby nie zabierali głosu w dyskusji dotyczącej książki Manchastera „Śmierć prezydenta”, która opisuje wydarzenia związane z zamordowaniem Johna Kennedy'ego w Dallas.

Christian stwierdził dalej, że prezydent Johnson nie złożył wypowiedzi na temat książki Manchastera ani też nie udzielił wywiadu w sprawie wypadków po zbrodni w Dallas.

Rzecznik prasowy Białego Domu złożył powyższą deklarację w związku z artykułem — który ukazał się w ostatnim numerze tygodnika „Newsweek”. Artykuł ten przypisuje Johnsonowi i niektórym jego współpracownikom wypowiedzi odrzucające wersję wydarzeń, które nastąpiły po zamordowaniu prezydenta Kennedy'ego, przedstawioną przez Manchastera. Według Christiana wypowiedzi te są „nieprawdziwe”.

Jak donoszą z Middletown, stan zdrowia Williama Manchastera, który zachorował na zapalenie płuc, uległ poprawie. Niemniej jednak musiano odwołać przewidziane na poniedziałek rozmowy między adwokatem pani Kennedy, Simonem Rifkindem, a przed-

Schuschnigg wraca do Austrii

B. kanclerz Austrii (ostatni przed anszlusem) dr Kurt von Schuschnigg zapowiedział, że powróci do swego kraju. B. kanclerz przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych (mieszka w St. Louis w stanie Missouri). Wykładał on dotychczas historię i nauki polityczne na Uniwersytecie w St. Louis.

Urodzony w roku 1897 w Riva nad jeziorem Garda, von Schuschnigg był szefem rządu austriackiego w momencie, kiedy w roku 1938 Hitler postanowił dokonać anszlusu Austrii do Rzeszy. Po przyłączeniu Austrii do Niemiec hitlerowskich, b. kanclerz austriacki przebywał przez 7 lat w obozie koncentracyjnym. Po zakończeniu działań wojennych nie wrócił do Austrii, lecz przebywał we Włoszech, skąd w roku 1948 wyemigrował do Stanów Zjednoczonych.

Miesięcznik ZSRR o lotnictwie polskim

Grudniowy numer radzieckiego miesięcznika „Awia i Kosmonawtika” poświęca wiele miejsca rozwojowi lotnictwa polskiego, zamieszczając bogato ilustrowany materiał pt.: „Polskie samoloty, śmigłowce i szybowce”.

Materiał ten został zaczerpnięty ze specjalnego numeru „Biuletynu Informacji Instytutu Lotnictwa” („BIL”), który ukazał się niedawno w języku rosyjskim.

Ciekawa publikacja

Prasa konspiracyjna PPR

„Prasa konspiracyjna PPR” — taki tytuł nosi książka Antoniego Przygońskiego wydana przez „Książkę i Wiedzę”. Publikacja jest wynikiem pracy badawczej nad dziejami konspiracyjnej prasy robotniczej z lat okupacji hitlerowskiej, prowadzonej w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR od 1959 roku; składa się z trzech części.

Część pierwsza zawiera opracowanie monograficzne o prasie konspiracyjnej PPR oraz organizacji przedpeperowskich i związanych z PPR.

Część druga stanowi katalog konspiracyjnej i powstańczej prasy rewolucyjnej zawierający alfabetyczny zestaw tytułów wszystkich ustalonych dotychczas czasopism, wydawanych początkowo przez robotnicze organizacje antyfaszystowskie, później zaś przez PPR oraz przez GL i AL, Związek Walki Młodych, Krajową Radę Narodową, konspiracyjne terenowe rady narodowe, związki zawodowe i inne.

Część trzecia zawiera 25 not biograficznych organizatorów i pracowników prasy konspiracyjnej PPR, GL, AL, ZWM, KRN itp., którzy zginęli pod czas okupacji. (PAP)

Siedmiopunktowy program Lueckego

Boński minister spraw wewnętrznych Paul Luecke (CDU) przedstawił we wtorek w artykule opublikowanym w biuletynie CDU „Deutschland — Union — Dienst”, siedmiopunktowy program polityki wewnętrznej, jaki „wielka koalicja” ma zrealizować podczas obecnej kadencji parlamentarnej.

Na uwagę zasługują te punkty programu, które zmierzają do ograniczenia uprawnień demokratycznych, do militarystyki kraju oraz wyeliminowania opozycji w postaci mniejszych partii. Są to zamierzenia idące w kierunku szybkiego uchwalenia antydemokratycznego ustawodawstwa wyjątkowego, rozbudowy tzw. obrony cywilnej oraz reformy ordynacji wyborczej poprzez uchwalenie zasady większościowej, automatycznie eliminującej z Bundestagu te wszystkie partie, które nie uzyskają w okręgach wyborczych co najmniej względnej większości głosów.

Telefony

● Śmiertelny wypadek zdarzył się w browarze przy ul. Dzierżyńskiego 24. Osiupujące się ziarno przysypało 37-letnią Cz. T. Odkopywanie trwało ok. 40 minut. Po wydobyciu nieśczęśliwej, lekarz stwierdził zgon.

● Na ul. Promienistej robotnikowi fizycznemu wpadła do oka zaprawa murarska. Przewieziono go do kliniki okulistycznej.

● Na ul. Grunwaldzkiej (K. Przybyszewskiego) wykołosała się druga przyczepka „trzykaski”. Przerwa w ruchu tramwajowym w kierunku Junikowa trwała od 7,05 do 8,45.

● Na stojącą na ul. Traugutta „siódemkę” najeżdżał samochód marki „Star”. Tramwaj — uszkodzony, ofiar nie było.

● Na petli autobusowej na Dębku zdarzyła się takśówka z autobusem nr 81. I tu obyło się bez ofiar. Pojazdy zostały uszkodzone. (t)

SŁOWA i CZYNY

Słowa: „Wszyscy jesteśmy wychowawcami” zyskały w społeczeństwie dużą popularność. Są one prawdziwe, bowiem, jak to coraz częściej i głośniejsze mówią, trwałe rezultaty w ugruntuowaniu ideowości i zasad moralnych przyniesie tylko wspólny front wszystkich, którzy na wychowanie młodszych i starszych wpływ mogą wywierać. Jednakże skupiając wysiłki całego społeczeństwa w tej pracy, nie wolno zapominać, że pewne grupy mają szczególny wpływ na postawę ludzi. Jeśli nie chcemy, aby za słowami: „wszyscy jesteśmy wychowawcami”, chowali się jak za parawanem ci, którzy zrzucić pragną na siebie odpowiedzialność — powinniśmy hasło to uzupełnić: „tak, ale niektórzy szczególnie”. Zważajmy, że ci niektórzy czasami o tym zapominają.

W czasie obrad X Wojewódzkiej Konferencji PZPR, która odbyła się 21 i 22 grudnia w Poznaniu, zwrócono uwagę na szczególną odpowiedzialność w tej dziedzinie kadr kierowniczych zakładów pracy.

Przedsiębiorstwo jest, a przynajmniej powinno być, ważnym ośrodkiem kształtującym świadomość pracowników, uczącym kojarzenia interesów własnych z interesem społecznym, właściwiego stosunku do pracy i własności społecznej, odpowiedzialności odnoszenia się do współtowarzyszy. Wynikają z tego poważne zadania kadr kierowniczych — dyrektorów, kierowników, majstrów, brygadistów i działaczy społecznych zakładu w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej i kulturalno-oświatowej.

Ale na tym nie kończą się obowiązki tej grupy wychowawców. Właściwie od tego dopiero się zaczynają. Nic bowiem nie pomoże głoszenie najbardziej nawet wzniosłych zasad, jeśli nie będą one codziennie wcielane w życie. Bardzo istotną rolę w kształtowaniu socjalistycznej świadomości ci odgrywa działalność, której celem jest stworzenie odpowiednich warunków pracy i właściwych stosunków między ludźmi. Od stosunków tych zależy z pewnością nie mniej niż od takich form i metod wpływu na świadomość, jak szkolenie, odczyty, szerzenie czytelnictwa książek i prasy, upowszechnianie kultury.

Działacze zajmujący odpowiedzialne stanowiska coraz lepiej zdają sobie z tego sprawę. Mówił o tym na Wojewódzkiej Konferencji PZPR w wystąpieniu zagajającym dyskusję Jan Szydlak: „Mamy we wszystkich dziedzinach życia — w aparacie partyjnym, w radach narodowych, w przemyśle, rolnictwie, w instytucjach naukowych, oświatowych, kulturalnych i w placówkach usługowych — ideowe i doświadczone kadry na kierowniczym szczeblu, zastępujące na słowa uznania”. Była o tym mowa również w dyskusji. Jednakże zarówno w zagajeniu, jak i w wystąpieniu

niach delegatów zwracano uwagę i na to, że zdarzają się tu też zjawiska niepokojące. Były więc obrady Konferencji odzwierciedleniem stanu rzeczywistego, odbiciem niepokoju, jaki wywołuje postępowanie niektórych pracowników, zajmujących odpowiedzialne stanowiska. Niestety, zdarza się jeszcze dość często, że nie starają się oni o to, aby stworzyć w zakładzie właściwe, socjalistyczne warunki pracy i współzycia między ludźmi. Nie dają tacy działacze osobistego przykładu swym postępowaniem, brak u nich zgodności między słowem i czynem.

Szczególnie ważną rolę odgrywa poziom organizacji pracy w przedsiębiorstwie. Jeśli zakład pracy działa w sposób dobrze zorganizowany, jeśli każdy wie, jakie są jego zadania, jeśli stworzone są właściwe bodźce wydajnej pracy — osiąga się nie tylko dobre wyniki w produkcji, lecz także atmosferę zadowolenia z pracy, co sprzyja pomnaniu osiągnięć zakładu. Ale niektórzy kierownicy ograniczają się do wygłaszania gromkich pouczeń o właściwej organizacji pracy. Czy można ich poważnie traktować, jeśli sami po bałaganiarstwu organizują pracę w podległej sobie

Refleksje z sali obrad

placówce? Rezultatem takiego postępowania jest nie tylko obniżenie wyników ekonomicznych, oddziałuje ono szkodliwie również na postawę ludzi, uczy ich lekceważenia obowiązków.

Nie można także poważnie traktować takich zwolenników demokracji socjalistycznej, co uważają, że do demokracji dojrzały pracownicy, którzy się z nimi zgadzają, natomiast nie dojrzały ci, którzy mają inne zdanie niż oni. W niektórych przedsiębiorstwach stwarza się pozory demokracji socjalistycznej, zwołuje się nawet dość często zebrania, ale nie dopuszcza się tam do swobodnej wymiany zdań. Nie chodzi tu o formalne zakazy; po prostu uczestnicy różnych narad wyczuwają, że nie traktuje ich się jako poważnych partnerów, że oczekuje się od nich nie przedstawięcia własnego stanowiska, lecz jedynie poparcia propozycji, przedstawionych przez kierownictwo. Poglądy uczestników na temat pracy zakładu pozostają w ten sposób nieznane. Jest to w najlepszym przypadku złe pojmowanie zasady jednoosobowego kierownictwa. Oczywiście, że decyzję podejmuje ostatecznie kierownik, ale czyż nie pomógłby mu w pracy wysłuchanie różnych szczerzych opinii współpracowników po to, by je dobrze rozważyć przed wybraniem najlepszego wariantu rozwiązania danej sprawy?

Brak zgodności słów i czynów występuje również często u tych, którzy po dają się za rzeczników sprawiedliwości. Zdarza się, że pię-

knie mówiący o socjalizmie działacz jest sprawiedliwy tylko wobec członków swej kłiki. Nie zwraca się nawet ze zwykłym podziękowaniem do ludzi stale wykazujących ofiarność w pracy zawodowej, często bezinteresownie pracujących społecznie, obarczonych wieloma, niekiedy nawet zbyt licznymi, obowiązkami. Jednocześnie przyczynia się do tego, że inni, nie wyróżniający się ani pracowitością, ani inicjatywą, ani zdolnościami — awansują, zbierają zaszczyty, zasiają w prezydium akademii. Czasami dlatego po prostu, że tak się utarło, kiedy indziej dlatego, że zajmują wyższe stanowiska (a więc trzeba z nimi dobrze żyć) lub ze względu na to, że pięknie mówią (choć bez większego pożytku). Zdarza się wreszcie nierzadko, że powodem wyróżnienia nie zasługujących na to osób jest umiejętność przypodobania się zwierzchnikowi, blisko którego stale się kręca, wciąż gotowy do usług, bez przerwy potakując, urabiając przy tym z powodzeniem opinię ludziom, którzy do kierownika tak często się nie zbliżają.

Niektórzy działacze bardzo często lubią mówić o tym, jak ważną rolę odgrywa samodzielność myślenia i działania przy rozwiązywaniu spraw tere- nu, środowiska czy zakładu. I w tym przypadku spotykamy się niekiedy z rozbieżnością między teorią a praktyką. Zdarza się, że działacze tacy jak ognia unikają wszelkiego ryzyka, a nawet stosują utarte szablonowe postępowania w takich okolicznościach, w których szukanie nowych rozwiązań nie grozi ryzykiem, wymaga jedynie zerknięcia w lenistwym umysłowym. Wiąże się z tym problem doboru współpracowników. Gdyby im zadać pytanie: kim chcą się otaczać, ludźmi myślącymi czy posłusznymi? — odpowiedzieliby: myślącymi. Ale otaczają się takimi, którzy myślą tylko o tym, jak najlepiej okazać swe posłuszeństwo, których postawa nie ma nic wspólnego ani z samodzielnością, ani z właściwą pojętą dyscypliną pracy.

Podobnych przykładów braku zgodności między słowami i czynami można by wymienić, niestety, wiele. W walce z tymi zjawiskami organizacje partyjne osiągnęły wiele sukcesów. O walce tej mówiono w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR w naszym województwie.

Z obrad X Wojewódzkiej Konferencji wynika, że przeciwstawianie się tego rodzaju zjawiskom, kształtowanie właściwej postawy kadr kierowniczych — będzie nadal jednym z najważniejszych zadań organizacji partyjnych. Stanowi to dobrą prognozę na przyszłość, jest to zapowiedź dalszego umacniania roli zakładu pracy jako ośrodka łączącego działalność ekonomiczną z pracą wychowawczą.

LESŁAW TOKARSKI

Wiadomo, że dziecko nigdy nie dorównie dobrze się nie bawi, jak wśród swoich rówieśników. Zwiększa wtedy, gdy zabawa tę dobrze mu urządzi sprawna i opiekuńcza ręka dorosłego. Kolonie i półkolonie, obozy wędrowne, biwaki i wycieczki — to formy odpoczynku, bez których większość naszych małych obywateli nie wyobraża już sobie wakacji. Ale mimo, iż tej ze wszelkich pożytecznych akcji przybywa stale organizatorów — ciągle jeszcze zbyt duża liczba dzieci i młodzieży pozostaje podczas dużych — letnich i małych — zimowych wakacji na podwórku rodzinnego domu lub — co gorzej — na ulicy. Nie jest oczywiście łatwo z dnia na dzień czy nawet z roku na rok rozbudować liczbę kolonijnych punktów tak, by można w nich umieścić wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Każdego roku wprowadzić liczbę małych „kolonistów” rośnie, ale rośnie zbyt powoli.

Dlatego właśnie zarówno szkoły, jak i harcerstwo, a także m. in. WKZZ — kładą ostatnio szczególny nacisk na rozbudowę tzw. małych form czasowych. Nie tylko w czasie letnich wakacji, także podczas ferii zimowych. Tego rodzaju dziecięcą placówką czasową zorganizować jest łatwiej i ta-

Małe wakacje — wielkie przygody

niej. Potrzeba do tego jednak powszechnego zainteresowania ze strony społeczeństwa, ze strony instytucji współdziałających w jakiś sposób ze szkołą. Tu bowiem liczy się każda świetlica blokowa czy zakładowa oddana dzieciom, każdy działacz społeczny chętny i uzdolniony do pracy z młodzieżą, każda inicjatywa. Często wystarczy tylko podsunąć dzieciom pomysł i stworzyć odpowiednie warunki do realizacji. Coraz więcej szkół urządzi w tym roku półkol-

onijne zimowe — coraz więcej na nie chętnych.

Gorzej oczywiście ciągle przedstawia się ta sytuacja na wsi, gdzie często sami rodzice nie rozumieją potrzeby zgłoszenia dziecka na takie kolonie. Korzystają z nich najczęściej dzieci pracowników PGR; gospodarze indywidualni tradycyjnie wolą mieć dziecko w domu, do pomocy.

Kolonijną i podkolonijną bazę można by chyba szybciej rozbudować przestrzegając w sposób bardziej rygorystyczny zasady odpłatności — aż do pełnego zwrotu kosztów utrzymania dziecka włącznie, zależnie od uposażenia rodziców.

Nie można również zapominać o tym, iż zorganizowane wakacje dziecięce — to nie tylko zabawa i wypoczynek, lecz również doskonała lekcja wy-

Kierownik spółdzielni zachorował. Zarząd wysłał trzyosobową delegację, by sprawdziła, czy chory przebywa w domu i stosuje się do zaleceń lekarskich. W składzie zespołu kontrolnego znalazł się antagonistą kierownika — J. W. Chory uznał ten fakt za szykanę i niewiele się namyślając, wskazał ręką na drzwi.

Trudno uwierzyć, że tym incydentem musiał interesować się aż Sąd Najwyższy. A jednak to prawda. Oto tragicomiczna historia pieniaństwa — żeby nie powiedzieć inaczej — prawnej ekwilibristyki:

„W okresie swojej 6-letniej pracy w tutejszej spółdzielni, ob. Stefan D... dał się poznać, jako dobry organizator i kierownik zakładu, który z pełnym poświęceniem wykonuje powierzone mu obowiązki, zarówno zawodowe — jak i społeczne. Wśród pracowników zyskał sobie pełne uznanie...”

Tak głosiła opinia wystawiona na 20 III 1965 r. przez podstawową organizację partyjną i radę spółdzielni.

Kilka miesięcy później władze spółdzielni doszły jednak do zupełnie innego wniosku. W rezultacie 16 listopada 1965 r. Stefanowi D. — kierownikowi Spółdzielni Pracy Remontowo-Montażowej Przemysłu Rolno-Spożywczego w Poznaniu wypowiedziano warunki pracy i płacy. Szybko jednak uznano to postanowienie za niewystarczające: 12 stycznia 1966 r. Stefan D. został wykluczony ze spółdzielni, a tym samym rozwiązano z nim stosunek pracy ze skutkiem natychmiastowym.

Zwolniony, skierował sprawę na drogę sądową. Spółdzielnia, utrzymując, że wykluczenie było słuszne, wysunęła podczas procesu pod adresem b. kierownika szereg zarzutów. M. in. stwierdziła, że negatywnie o jego działalności świadczy zwolnienie konwojanta, nazwijmy go Iksińskim.

Konwojent ów otrzymał pewnego dnia polecenie służbowego wyjazdu. Wyjazd w wyznaczonym dniu nie nastąpił, ponieważ Iksiński, upił się wraz z kierowcą. Ten ostatecznie jeździł później po mieście — potrafił latarnie i autobus. W trakcie pijackiej eskapady uległ uszkodzeniu materiał spółdzielni, powierzony Iksińskiemu. Tego ostatniego zarząd (Stefan D. był wówczas prezesem) skrytykował. W odpowiedzi Iksiński poprosił o natychmiastowe zwolnienie, na co przystano.

Trudno ten fakt ocenić inaczej, niż ocenił Sąd Wojewódzki.

„Sąd nie podziela poglądu rady spółdzielni, że zwolnienie Iksińskiego świadczy negatywnie o działalności powoda. Pozbywając się tak nieodpowiedzialnego pracownika, jakim był Iksiński, powód działa w interesie spółdzielni...”

Większość wytoczonych przez spółdzielnię zarzutów była, albo typu wyżej przedstawionego, albo też nie została niczym udokumentowana. Postępowanie dowodowe wykazało, że z długiej listy zarzutów tylko trzy można traktować serio („zasługi na potępienie” — stwierdził

wychowawca. Gdyby jeszcze kadry wychowawców zechciały sięgać po nowe, nie schematyczne, nie okolicznościowe formy zajęć! Niestety — takich wychowawców z prawdziwego zdarzenia i zamiłowania ciągle nam brak.

Brak również — i to jest poważny problem — kolonii

specjalistycznych dla dzieci z różnymi schorzeniami. Często — co chyba jeszcze gorzej — dziecko nie w pełni sprawne fizycznie dostaje się na zwykłą kolonię, przez co samo cierpi i otoczeniu sprawia poważne kłopoty.

O wszystkich tych sprawach dyskutowano ostatnio na posiedzeniu komisji dziecięcej konferencji, zorganizowanej przez WKZZ.

W bieżącym roku liczba urządzanych przez związki za-

Konflikt: zakład — pracownik

Tragicomiczna historia interpretacji

Sąd). Chodzi o opisane już na wstępie wyproszenie z domu, niesłuszne potwierdzenie delegacji (pracownikowi, który napisał, że jechał pociągiem, podczas gdy w rzeczywistości — samochodem razem ze Stefanem D.), oraz w jednym przypadku uchybienie formom zalecanym przez CZSP, podczas transakcji z rzemieślnikami. Ocena Trybunału?

„Ciężar gatunkowy tych mankamentów nie jest taki, aby uzasadniał zastosowanie wobec powoda jak najdalej idącego środka represyjnego, jakim było wykluczenie go ze spółdzielni...”

Sąd Wojewódzki orzekł:

„Nakazuje pozwaną nawiązać z powodem stosunek pracy na warunkach istniejących w chwili podjęcia przez radę spółdzielni decyzji o wykluczeniu powoda...”

— Od wyroku spółdzielnia odwołała się do Sądu Najwyższego. W rewizji m. in. podniesiono, że Trybunał I instancji uchybił art. 323 kpc (Przepis ten stanowi, że wyrok może być wydany jedynie przez sędziów, przed którymi odbyła się rozprawa poprzedzająca bezpośrednie wydanie wyroku). Był to zarzut bardzo poważny, ale jak się można od razu domyśleć — całkiem bezzasadny. Innym śmiałym stwierdzeniem pisma rewizyjnego spółdzielni była teza, że wyrok Sądu I instancji narusza interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sąd Najwyższy w całej rozciągłości podtrzymał zdanie Sądu Wojewódzkiego. Było to 7 września 1966 r. Wobec tego, Stefan D. powinien być obecnie pracownikiem spółdzielni, zatrudnionym na warunkach istniejących przed podjęciem decyzji o wykluczeniu.

— Tak być powinno, lecz nie jest — oświadczył Stefan D., który w grudniu 1966 r. przyszedł pożalić się do redakcji.

— Czy rzeczywiście spółdzielnia wzbrania się zatrudnić Stefana D. na warunkach istniejących przed jego wykluczeniem? — zapytał dziennikarz prezesa spółdzielni.

— Istotnie, teraz zajmujemy takie stanowisko — odpowiedział indagowany. — Teraz, to znaczy od 31 października 1966 r. Uznaliśmy bowiem, że w tym dniu upłynął trzymiesięczny okres wypowiedzenia Stefanowi D. warunków pracy i płacy. Wypowiedzenie to biegło od 1 grudnia 1965 r. do 14 stycznia 1966 r. Potem zawieszono zostało postępowanie o uchylenie uchwały (wykluczającej Stefana D. ze spółdzielni). Po prawomocnym wyroku, Stefan D. w połowie września 1966 r. nawiązał stosunek pracy i wypowiedzenie biegło dalej. Stanowisko takie wynika stąd, że Sąd uznał uchwałę spółdzielni za niebyłą. Wobec tego nie mogła wywołać żadnego skutku, a więc anulować wypowiedzenia...

wodowe placówki kolonijnych wzrosła do 465; liczba uczestników — do 209 700 (w tym wiejskich — 5 665, w 30 placówkach).

Z urządzaniem małych form czasowych bardzo dobrze sobie radził Kalisz, a także dzielnica Grunwald w Poznaniu.

Dzieci ze schorzeniami korzystały w tym roku z punktu kolonijnego dla dzieci kalekich (80 miejsc) zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem oraz Wydział Oświaty DRN — Grunwald, z kolonii dla dzieci ze schorzeniami reumatycznymi oraz z kolonii dla dzieci z zaburzeniami psychicznymi.

Proponowano również, aby w roku przyszłym wydziały oświaty sporządziły na czas listę dzieci nie objętych akcją kolonijną, aby można było dla nich urządzić odpowiednią ilość punktów „małych czasów”. Bo nawet te małe czasysy, to duża radość! W. Ch.

Tyle prezes spółdzielni. Zamiast polemiki, dwa orzeczenia Sądu Najwyższego:

Pierwsze z 6 września 1961 stwierdza, że:

„Wyrok, przywracający do pracy (...), nie stwarza (...) fikcji prawnej, jakoby rozwiązanie stosunku pracy nie było...”

Oznacza to, że w sprawie Stefana D. wypowiedzenie zostało anulowane w wyniku na tymczasowe rozwiązanie stosunku pracy.

Drugie orzeczenie z 29 marca 1961 r. głosi:

„W razie przywrócenia pracownika do pracy, stosunek pracy nawiązuje się na nowo (odżywa) z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia i dopiero od tego momentu może być wypowiedziany...”

Interpretacja Spółdzielni jest więc niesłuszna i może doprowadzić do kolejnej rozprawy. Z pewnością również przegranej.

Niestety, jest to zjawisko częste. Niejednokrotnie kierownictwa zakładów wskutek uprzedzonego trwania na z góry przegranej pozycji, doprowadzają do zaostreżenia konfliktu i przeniesienia go na drogę sądową, a na dodatek „przewlekają” sporu przez wszystkie możliwe instancje. Ten upór kosztuje. Na przykład w sporze ze Stefanem D. spółdzielnia dwukrotnie obciążono kosztami postępowania sądowego. Opiata ty te zostały pokryte ze środków obrotowych. Fakt, że wiążą się z tych środków, z pewnością nie stanowi tamy dla pieniaństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

Film „Morderca zostawia ślad”

„Morderca zostawia ślad”, to tytuł nowego polskiego filmu, do realizacji którego przystąpił Aleksander Scibor-Rylski w zespole „Rytm”. Zdjęcia pod kierunkiem operatora Kurta Webersa rozpoczęto we Wrocławiu.

Akcja filmu rozpoczyna się w ostatnich godzinach okupacji. Jego bohaterami są członkowie grupy podziemnej do zadań specjalnych, którzy otrzymują rozkaz zdobycia kartoteki konfidentów znajdujących się w gmachu gestapo. Rozkaz zostaje wykonany wkrótce po opuszczeniu gmachu przez Niemców. Ale nagle kartoteka ginie; komuś zależało na zniszczeniu śladów współpracy z gestapo. Zaczyna się jej poszukiwanie w ciężkim okresie pierwszych dni wolności. (ZAP)



Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się: B. J. Kogan — Elektroniczne maszyny analogowe i ich stosowanie do regulacji automatycznej, tłum. z rosyjskiego M. Kierkowski; dla pracowników naukowych, inżynierów konstruktorów i studentów. Str. 456, zł. 65.

Prof. inż. Janusz Tymowski — Automatyzacja procesów technologicznych w przemyśle maszynowym; dla inżynierów, techników i studentów. Str. 232, zł. 36.

Słownik techniczny czesko-polski, 33 000 terminów, przygotowany we współpracy z Statni Nakladatelství Technické Literatury. Str. 504, zł. 85.

Ferenc Csanda — Wyznaczanie tras i wykrywanie uszkodzeń podziemnych rurowciągów, kanałów i kabli, tłum. z węgierskiego M. Korala; dla techników i inżynierów. Str. 172, zł. 20.

M. A. Sapożkow — Sygnał mowy w telekomunikacji i cybernetyce, tłum. z rosyjskiego J. Kacprowski, rozdział Własności akustyczne mowy polskiej napisał doc. dr W. Jassem; dla specjalistów telekomunikacji, automatyki i elektroakustyki. Str. 600, zł. 80.

Bolesław Lenart — Stabilizacja napięcia; dla inżynierów i studentów. Str. 336, zł. 54.

A. „GEOS WIELKOPOLSKI” 3 Nr 307 (7114) 28 XII 1966

Zarys dziejów przemysłu w Polsce

W Bibliotece Wiedzy Historycznej ukazała się nakładem Wiedzy Powszechnej książka Andrzeja Jezierskiego i Stanisława Macieja Zawadzkiego „Dwa wieki przemysłu w Polsce — Zarys dziejów”. Można ją uważać za kontynuację pracy Antoniego Maczka, Henryka Samsonowicza i Benedykta Zientary, którzy przed 9 laty wydali książkę „Z dziejów przemysłu w Polsce”, przedstawiając w niej historię współczesności przemysłowej od czasów najdawniejszych do XVII wieku.

Praca Jezierskiego i Zawadzkiego obejmuje okres od manufaktury XVIII wieku do roku 1960. Autorzy skupiają uwagę głównie na rozwoju produkcji przemysłowej, ukazując też przeobrażenia — które zachodziły w ekonomice produkcji przemysłowej, przestawiając wpływ zasadniczych przemian w technice na produkcję, podejmując próbę zarysowania przemian w strukturze przestrzennej przemysłu na ziemiach polskich. Nakład 3.000, str. 404, ilustr. mapki, cena 40 zł. (tk)

dorechktora
CZESN

Dziesięć państw które ostatnio uzyskały niepodległość

Niedawno ukazał się w „Głosie” artykuł pt. „Barbados niepodległym państwem”. Jako stały czytelnik „Głosu” ośmielałem się zwrócić z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji (według załączonego wzoru), które dziesięć państw uzyskało kolejno poprzednio niepodległość.

Władysław Ikert
Poznań

Od Redakcji: Podobne pytania otrzymujemy także od innych czytelników, zwracających uwagę na to, że wobec powstawania nowych niepodległych państw, nieaktualne stają się wiadomości, zawarte w encyklopediach i atlasach. Dlatego właśnie proszę p. Władysława Ikerta spełniać na łamach „Głosu”.

co
-inni

„Trybuna Ludu” (nr 355 AC) drukuje artykuł, w którym przedstawia fakty związane z głoszoną ostatnio przez władze kościelne informacją o rzekomym „zagrożeniu kościoła” i niebezpieczeństwie „pozbawienia kościoła w Polsce młodych kapłanów”. Oto obszerny fragmenty tego artykułu:

„Na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 28 grudnia 1959 r. w roku szkolnym 1959/60, więc przed 7 laty, kuratoria szkolne zostały zobowiązane do nadzoru nad działalnością seminariów duchownych wszystkich wyznań. Stan prawny w tej dziedzinie uregulował następnie Sejm dnia 15 lipca 1961 r. Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Wprowadzenie nadzoru władz oświatowych stało się niezbędne dlatego, że w wielu wyższych seminariach duchownych, w których kształcą się łącznie około 4000 alumnów, tj. znacznie więcej niż w okresie międzywojennym, wychowywano przyszłych księży w atmosferze nieprzyjaznej dla państwa, a na wykładach z przedmiotów świeckich nieraz głośno poglądy szkodliwe z punktu widzenia interesów naszego społeczeństwa. Dla

Osada na rogatkach

Od wielu lat Kobylepole, leżące przy rogatkach miasta, znane jest z istniejącego tu browaru. Mało kto jednak dostrzegł, że ostatnio Kobylepole stało się przede wszystkim osiedlem kolejarskim, że jego krajobraz — prócz okolicznych lasów — stanowią liczne domki jednorodzinne otoczone rozmaitej wielkości ogródkami.

Trudno doszukać się przyczyn, dla których kobylepola nie wykazują tak wielkie ogrodnicze zamiłowania. Może sprawa to urodzajna ziemia? A może nuda? Bo Kobylepole daleko do miejskiego osiedla. Kilka bloków mieszkalnych, znacznie więcej domków jednorodzinnych, szkoła, trzy sklepy, kiosk spożywczy — to wszystko. Łączność z centrum daje linia autobusowa, „wiązana” z tramwajem. Sześć kilometrów w jedną stronę.

Nuda dała się tu chyba dobrze we znaki. Do niedawna jedyną rozrywką mężczyźni — a zimą kobiet — były zgromadzenia przed kioskiem z piwem. Awantury, bijatyki nie należały do rzadkości. Dopiero wprowadzenie zakazu sprzedaży piwa w kiosku ucięło te tradycyjne spotkania. Zapanał wprawdzie znośny spokój, lecz nuda nadal dokuczała większości spośród 3,5-tysięcznej rzeszy mieszkańców.

Pierwszy wyłom w biernym oczekiwaniu na jakieś zmiany w szarej codzienności sprawiło urządzenie ogródków działkowych. Na nieużytkach powstało w 1953 roku 185 działek, dzisiaj pięknie zagospodarowanych. Od razu zorganizowało się grono miłośników uprawiania warzyw i owoców, hodowania kwiatów. Na tym jednak na dłuższy

okres wyczerpała się inicjatywa mieszkańców. Dopiero niedawno działkowicze zaczęli mówić o urządzeniu jakiegoś pomieszczenia dla organizowania zebrań, imprez itp. W ciągu 10 lat wspólnego gospodarowania, wielu zdołało się przez działkowe między zaprzyjaźnić. Zaczęli też coraz bardziej odczuwać brak pomieszczenia, w którym mogliby dzielić się osiągnięciami i zdobywającymi doświadczeniami. Wprawdzie gościnne progi szkoły zawsze ich chętnie witały, jednak coraz częściej mówiono o potrzebie własnej świetlicy. Ten projekt dopiero kiełkował, a tymczasem wyłonił się inny pomysł. Może dlatego, że wydawał się łatwiejszy do zrealizowania. W krótkim czasie na terenach Pracowniczych Ogródków Działkowych (POD) „Kolejarz” powstał dobrze wyposażony plac zabaw dla dzieci. Przy jego organizacji pracowali wszyscy działkowicze.

Ten czyn stał się początkiem społecznej pasji kolejarzy. Przekonali się, że wspólnymi siłami można zdziałać bardzo wiele. Dojrzała zatem myśl o budowie świetlicy. Nie od razu wszyscy z entuzjazmem odnieśli się do tego projektu, ale mimo to wszyscy działkowicze zadeklarowali pomoc. Fundamenty wykopano w 1965 r. W tym roku postawiono mury i wykonano wszystkie prace we wnętrzu budynku. Każdy z działkowiczów wykonywał tu to, co najlepiej potrafił. W cztery miesiące świetlica była gotowa. Józef Piasecki — przewodniczący zarządu POD sta-

ra się obecnie — a pomaga mu w tym cały zarząd — o jak najpraktyczniej wykorzystać obiekt. Nie można też pominąć znacznej pomocy DOKP oraz Prezydium DRN Nowe Miasto. Obserwując zapal kolejarzy, obie te instytucje przeznaczyły pieniądze na zakup materiałów budowlanych oraz na inne wydatki. Po moc pomocą, a pracę działkowiczów oceniono na około 140.000 zł. Oto rezultat solidarności i wytrwałości. Mało tego — apetyty działkowiczów — kolejarzy idą już dalej. Myśli się o tym, jakby do świetlicy przyłączyć stojący opodal budynek gospodarczy. — Można by w nim — mówią — urządzić scenę.

Podobnie jak poprzednio, dużej pomocy udzieliły Prezydium DRN Nowe Miasto i DZBM. Wartość społecznych prac wyniosła i tym razem około 150 000 zł.

Społeczny Komitet nie spoczął na laurach, nie rozważał się. W każdy poniedziałek rano, przed rozpoczęciem pracy zawodowej zbierają się członkowie jego zarządu, by omówić, co jeszcze jest do zrobienia, uzgodnić terminy. Komitet długo będzie jeszcze potrzebny, choćby dlatego, że w przyszłym roku zamierza się zagospodarować teren przy pawilonie. Na tle ścian lasu powstać mają dwa tarasy. Latem będzie tu można pod gołym niebem wypić kawę, zjeść lody, porozmawiać.

Rozmawiając z przedstawicielami mieszkańców Kobylepola, nie słyszałam już wzmianek o nowych projektach. Ale kto wie, czy znów nie zaświtała tu nowe pomysły. Raz wprawiona w ruch maszyna chyba nie tak szybko się zatrzyma.

ANNA SIEKIERKA

MUZYKA

Remanenty poświęteczne

Na zakończenie starego roku pragnę trochę pokrótce wspomnieć o kilku imprezach muzycznych, których nie można pominąć milczeniem, choć realizowane były jeszcze tuż przed świętami. Zaczniemy od ostatniego wieczoru symfonicznego Filharmonii. Tutaj rozpoczęto cykl kantat J. S. Bacha zainaugurowany przez „Nun ist das Heil” (fragment zaginionej większej całości), a napisany na chór i orkiestrę. Spiewał Poznański Chór Chłopięcy, czysto i precyzyjnie przygotowany przez J. Kurczewskiego.

Następną nowość imprezy stała się symfonia „O Mateuszu malarzu” P. Hindemitha. W neoklasycznym stylu ujęta kompozycja, wysnuta jest tematyce z głębią granic opery czołowego niemieckiego modernisty (Hindemith zmarł 3 lata temu). Jako solista wystąpił ceniony u nas T. Żmudziński, ongi jeden z laureatów IV Konkursu im. Chopina, dziś popisujący się w Koncercie B-dur Brahmsa. Pianistka ta zazwyczaj wzbudza respekt swoją pewnością warsztatu wirtuozowskiego i spokojem. Prowadzący wszystkie powyższe utwory W. Krzemieński przykuwał uwagę słuchaczy energią rytmu i logiką swych muzycznych narracji (Symfonia Hindemitha).

Z uroczystym wieczorem wystartowała PSSM (dyr. E. Nowaczyk) zamykając obchody Tysiąclecia. W programie muzyka polska: od dostojnych kompozycji Anonimów z XV i XVI wieku do czasów neoromantycznych (prawie u nas nieznaną skrzypcową „Legendę” F. Nowowiejskiego) i współczesnych (aria Hani z opery „Krakutak” T. Szeligowskiego). Swobodą gry fortepiana nowej zainteresował G. Kurczyński, zresztą wyróżniony na niedawnych, ogólnopolskich przesłuchaniach w Białymstoku. Udany popis PSSM zakończyły utwory staroklasycystyczne G. F. Telemanna (m. in. „Koncert Polski”), w sprawnym wykonaniu zespołów kameralnych klasy prof. A. Kasprzaka.

Tylko brak miejsca nie pozwala jeszcze na omówienie tak ciekawych imprez przedświątecznych jak występy znanej Poznańskiej Orkiestry Kameralnej (pod batutą R. Satańskiego) albo Zespołu Kameralnego popularnej „Objazdówki” (dyrygował J. Młodziejowski). Wyjątkową frekwencją publiczności cieszył się recital francuskiego wirtuozu organów Jeana Guillou, który mistrzowsko improwizował na zadane sobie tematy, wprowadzając audytorium w nieklamany podziw.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Wymowa faktów

władz państwowych nie może być obojętne, jak jest kształtowana postawa obywatelska przyszłych kapłanów. Kompetentnym czynnikiem kościelnym zwracano wielokrotnie uwagę na taki stan rzeczy. Zwracano uwagę bezskutecznie.

Nie było i nie jest, oczywiście, celem nadzoru władz państwowych wnikanie w treść edukacji teologicznej, ani wywieranie jakiegokolwiek wpływu na religijne postawy alumnów. Dlatego też wizytacje administracji szkolnej dotyczyły w seminariach wyłącznie dyscyplin świeckich, a więc np. nauki o Polsce i świecie współczesnym, państwowego prawa, wyznaniowego, socjologii, logiki i metodologii nauk.

W ciągu szeregu lat, do roku szkolnego 1963/64 władze kościelne, uznając w praktyce kompetencje Ministra Oświaty nie stwarzały trudności w przeprowadzaniu wizytacji seminariów przez administrację szkolną i wyznaniową. Co więcej wizytacje te niejednokrotnie odbywały się w obecności biskupa ordynariusza, któremu dane seminarium podlega. Wobec nielicznych przypadków nieporozumień wynikłych w czasie wizytacji Ministerstwo Oświaty oraz Urząd do Spraw Wyznań ingerowały natychmiast

wyjaśniając sprawę i usuwając trudności wspólnie z zainteresowanymi biskupami i rektorami.

Taki stan rzeczy, zgodny z obowiązującymi przepisami prawa trwał przez pięć lat. Naruszyło istniejący porządek kierownictwa Episkopatu. Sekretariat Episkopatu wydał rektorom wyższych seminariów duchownych dnia 28 grudnia 1964 r. zakaz dopuszczania do wizytacji. Trudno ten krok ocenić inaczej, jak świadome i nieodpowiedzialne dążenie do nowego konfliktu z państwem. Było to na tyle oczywiste, że wielu biskupów, prowincjałów zakonnych i rektorów seminariów przyjęło ów zakaz z dezaprobatą i zgodziło się na przeprowadzenie wizytacji w podległych sobie seminariach. Do marca 1965 r. dokonano wizytacji 20 wyższych seminariów duchownych na ogólną ilość 48. Rektorzy pozostałych seminariów, odmawiając zgody na wizytację, podawali jako jedyny argument, który miał usprawiedliwić ich stanowisko, że sekretarz Episkopatu wydał zakaz, a biskup ordynariusz podporządkował się temu poleceniu...

Władze państwowe biorąc pod uwagę stosunki panujące wśród hierarchii kościelnej wykazały w tej sytuacji niemałą cierpliwość. Urząd

do Spraw Wyznań przeprowadził w latach 1965—1966 liczne rozmowy z kompetentnymi przedstawicielami władz kościelnych i zakonnych, apelował o właściwe pojmowanie interesów kościoła i państwa, ostrzegał przed konsekwencjami wynikającymi z nieposzanowania prawa. Niestety, znaczna część hierarchii kościelnej, ulegając presji kardynała Wyszyńskiego, nie zezwalała nadal na przeprowadzanie wizytacji (...).

Gdy przed 2 miesiącami rektorzy 6 wyższych seminariów duchownych, w których miała być przeprowadzona wizytacja — ponownie do wizytacji nie dopuścili, kuratoria okręgów szkolnych zażądała, zgodnie z prawem, odwołania tych rektorów z ich stanowisk. Ponieważ władze kościelne i tych decyzji nie wykonały, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie zamknięcia czterech — jaskrawo naruszających przepisy prawa — seminariów (...).

Ala te fakty pomija milczeniem list Episkopatu, odczytany w kościołach dnia 18 grudnia. Są to wymowne przemówienia; mają one na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej, stanowią próbę przerzucenia na administrację państwową odpowiedzialności za skutki nieprawidłowych poczynąń kierownictwa Episkopatu (...).

Zawarte w liście Episkopatu twierdzenie, że decyzje władz w sprawie

seminariów są „próbą podważania wyłącznych praw Stolicy Świętej, od której zależą Seminarium Duchowne”, wskazuje w sposób wymowny, że kierownictwo Episkopatu usiłuje swoją politykę osłonić wysokim autorytetem papieża. Cele do jakich zmierza są jednak zbyt przejrzyste. Władze państwowe nigdy nie kwestionowały autorytetu papieża w sprawach wiary i moralności katolickiej, ale nigdy też nie dopuszczały do ingerencji zewnętrznej w sprawy dotyczące porządku prawnego w naszym kraju. Do tej zasady uznawania wzajemnych kompetencji i poszanowania suwerenności praw państwa, będącej warunkiem poprawnych stosunków z kościołem, kierownictwo Episkopatu odnosi się negatywnie.

Państwo ludowe zapewnia wszystkim swoim obywatelom wolność sumienia i wyznania. Zgodnie z zasadą rozdziału kościoła od państwa władze administracyjne nie ingerują w sprawy wiary i praktyk religijnych, nie stawiają też przeszkód w działalności duchownych. Władze oświatowe natomiast powołane są do tego, aby sprawować nadzór nad wszystkimi placówkami, które kształcą i wychowują przyszłych obywateli naszego państwa. Katolicki Uniwersytet Lubelski i Akademia Teologii Katolickiej, Chrześcijańska Akademia Teologiczna i wyższe seminaria duchowne innych wyznań — wszystkie te placówki w zakresie swojej świeckiej działalności podlegają nadzorowi władz państwowych i przestrzegają obowiązującego ustawodawstwa. Ta sama zasada obowiązuje katolickie seminaria duchowne, wobec których — jak wobec wszystkich innych instytucji — państwo egzekwować będzie przepisy prawa i do ich lekceważenia nie dopuści.

LEKTOR

Nieustanny dialog: lokator — wykonawca

Jeszcze raz o budowlanych usterkach

7 bm opublikowaliśmy w „Głosie” list Czytelników z domu przy ul. Promienistej 107 pt. „1001 usterka” oraz artykuł pt. „Nowe mieszkania — radość i udręka?”. Obie te pozycje dotyczyły jednego tematu — skarg lokatorów na liczne usterki w nowo budowlanych domach. W odpowiedzi na nasze publikacje otrzymaliśmy znów sporo listów od Czytelników oraz odpowiedź jednego z wykonawców — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4.

W piśmie tym, dotyczącym usterek w domu przy ul. Promienistej, PPB nr 4 stwierdza m. in.:

„Usterki w większości przypadków są spowodowane ukrytymi wadami materiałów i komisja w odbioru budynku do użytkowania nie stwierdziła istnienia tego rodzaju braków. Ustalono obecnie usterki zostaną przez nas w całości usunięte zgodnie z protokołem”.

Cieszy nas, że wykonawca przystąpił wreszcie do likwidacji istniejących niedomagań. Na ten fakt czekają lokatorzy od chwili wprowadzenia się do wspomnianego budynku, zatem od lipca br. Wprawdzie wykonawca usunął w pierwszym etapie niektóre usterki, jednak było to minimum w porównaniu z tym, czego oczekiwali od niego lokatorzy. A wiele niedomagań nie jest — jak piszą budowlani — spowodowanych ukrytymi wadami materiałów, lecz raczej niedbałym wykonaniem.

PPB nr 4 w dalszej części swego pisma poddaje w wątpliwość usterki, o których donieśli lokatorzy, m. in. dotyczące zalania piwnic wodą, oraz braku dopływu energii elektrycznej do dwóch mieszkań.

Wobec takiej sytuacji odowiedzieliśmy w tych dniach dom przy ul. Promienistej 107. Byliśmy w wielu mieszkaniach, a także oglądaliśmy piw

nice i wózkarnię. A oto co stwierdziliśmy:

▲ Mieszkanie nr 1 — instalacja elektryczna nie działała i lokator naprawił ją na własny koszt, wanna w łazience stoi na trzech nogach, na ścianie w jednym z pokoi pozostawiono niepomalowane miejsce po naprawie rury od grzejników c. o.

▲ Mieszkanie nr 4 — umywalnia w łazience nie jest właściwie przymocowana, podłogi w pokojach nierówne (różnica wynosi około 4,5 cm).

▲ Mieszkanie nr 9 — nieprawidłowo założona rura odprowadzająca spalinę z grzejnika na wodę, w jednym pokoju pęknięty parapet, frontowe drzwi zostały odwrotnie wmontowane (otwór na zamek znajdował się przy zawiasach).

▲ Mieszkanie nr 10 — również niepomalowane ściany po naprawie rur od c. o., na jednej ze ścian zacieki.

▲ Mieszkanie nr 15 — zaworu od gazu w kuchni nie można zamknąć, również rura gazowa niewłaściwie przymocowana do ściany, w łazience kapie bez przerwy z rury spluczkowej.

Ogólnych usterek w tym domu jest więcej. M. in. frontowe drzwi do mieszkań nie mają progów (część lokatorów wykonała je na własny koszt), ckną się nieszczelne, w razie deszczu woda wlewa się do mieszkań, podłogi w każdym prawie mieszkaniu są nierówne, niedbale wykonano tynki, zwłaszcza w łazienkach, wejściowa brama nie zamyka się, a jeśli ktoś próbuje to uczynić — wywołuje niesamowity hałas. Wbrew temu, co podaje wykonawca, stwierdziliśmy, że w niektórych piwnicach jest mokro. Lokatorzy przechodzą ziemniaki na półkach, aby nie mokły. Przy drzwiach jednej z piwnic rząd regał, tworzący ściankę działową, od góry do dołu ledwo się trzyma. Silniejsze popchnięcie może spowodować przewrócenie ścianki. Również w wózkarni jest stale mokro.

Na podobne usterki skarży się też p. R. T. z domu przy ul. Załęże 8 m 16. Wykonawca

tego obiektu jest PPB nr 2. Ostatnio otrzymaliśmy także skargi od lokatorów z niedawno oddanego do użytku budynku przy ul. Dąbrowskiego 30, stawianego przez PPB nr 2.

Coraz częstsze ostatnio od mieszkańców nowych domów sygnały o licznych usterkach, a także ignorowanie i lekceważenie interwencji lokatorów nie przysparza chwały budowlanym. Wygląda to wszystko na to, że jakość oddawanych do użytku obiektów jest coraz gorsza, że wykonawcy jakby zapomnieli o stosowanej niegdyś zasadzie przekazywania do użytku domów wykonanych bardzo wzorowo.

Wydać się nam ponadto, że jedną z przyczyn licznych usterek notowanych w nowych domach jest zbytnia tolerancja komisji, które odbierają dany budynek. Albo nie chcą one widzieć wielu błędów, albo przechodzą obojętnie obok zauważanych niedomagań. A przecież nie w tym rzecz. Lokatorzy i tak będą żądać likwidacji usterek. Takie ich prawo. Powinna więc chyba obowiązywać zasada bezusterkowej pracy. A jeśli już tu i ówdzie zdarzą się pewne odchylenia od normy, nie sądzimy, by ich likwidacja musiała trwać miesiącami. (a)

Okazali im swe serce

Najmłodszy obecnie w województwie puszczykowski Klub Prasy i Książki „Ruch” rozpoczął swą działalność od zorganizowania spotkania przy kawie z podopiecznymi Miejskiej Rady Narodowej w Puszczykowie. Spotkanie przygotowane wspólnie z miejscową radą Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Przybyli na nie również przedstawiciele Prezydium MRN, Ośrodka Zdrowia i Milicji Obywatelskiej. Pierwsza w historii Klubu tego typu impreza spotkała się z serdecznym poparciem ze strony mieszkańców Pu-

Organizujemy lodowiska

W okresie zimy bardzo często notujemy przypadki wykorzystywania przez dzieci i młodzież jezior i stawów, a także rozmaitych innych basenów wodnych na lodowiska. Najniebezpieczniej jednak jest to, że wielu amatorów ślizgawki nie zwraca uwagi na stan i grubość pokrywy lodowej. Skutek — załamanie lodu i wypadki utonięć.

Statystyki wykazują, że w Poznaniu i województwie co roku ginie w ten sposób kilkanaście osób. Oto w roku 1965 organa MO zanotowały 16 wypadków utonięć pod lodem, a w I kwartale br. — 11.

W tej zimie nie mieliśmy jeszcze tak niskich temperatur, by młodzież mogła zarywać ślizgawki. Należy jednak oczekiwać, że wreszcie nadejdą mroźne dni. Ale i wtedy nie zawsze powstanie sytuacja sprzyjająca zimowym zabawom i sportom. Można zatem jeszcze zadbać o należyte zabezpieczenie basenów wodnych, otoczenie ich opieką, powołanie ludzi odpowiedzialnych za organizację lodowisk przy większych osiedlach, szkołach na boiskach sportowych itp. W ten bowiem sposób można odciągnąć dzieci i młodzież od nie zawsze bezpiecznych stawów czy jezior. Słusznie zatem Komenda Wojewódzka MO zwraca się — za naszym pośrednictwem — do szkół, klubów sportowych, komitetów społecznych i młodzieżowych, aby zadbały o zorganizowanie lodowisk w miejscach nadających się do tego celu. Społeczna inicjatywa, należyta opieka mogą bowiem zaoszczędzić wiele tragedii i niebezpieczeństw. A koszty urządzenia prowizorycznych lodowisk są niewielkie, jeśli budowę tych obiektów przeprowadzi się w czynnie społecznym. (c-o)

Kłopoty z magazynowaniem paliwa CPN — to nie tylko benzyna

Centrala Produktów Naftowych to nazwa, która każdemu obywatelowi kojarzy się raczej wyłącznie ze stacjami benzynowymi i pobierającymi w nich paliwo samochodami. Tymczasem rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. Dowodem tego jest cennik produktów rozprzeczanych przez CPN. Obejmuje on 1000 pozycji.

Przedsiębiorstwo z każdym rokiem rozszerza zakres usług, ale — to fakt — największą wagę przywiązuje do właściwego i sprawnego działania stacji benzynowych. One są wizytówką CPN. A zatem kilka słów właśnie o stacjach. W województwie i Poznaniu przeszły one już na zimowy system pracy. Do 31 września obowiązywały godziny sezonowe. W tym okresie 11 stacji pracowało 24 godziny na dobę, zaś pozostałe 16 godzin w dzień powszedni, a 8 w niedzielę i święta. Teraz 40 stacji pracuje po 12 godzin (w niedzielę w godz. od 8—14), a 40 stacji po 16 godzin na dobę. Nadal 11 stacji czynnych jest całą dobę.

Innowacją jest wprowadzenie sprzedaży dwóch rodzajów benzyny zamiast trzech. Usprawniło to znacznie dystrybucję paliw i teraz więcej stacji dysponuje całym asortymentem. Gdy sprzedawano trzy gatunki — stacje posiadające dwa dystrybutory (a takich jest najwięcej w naszym okręgu) musiały rezygnować z któregoś gatunku. Niemniej w drugim i trzecim kwartale

br. stacje benzynowe okręgu poznańskiego sprzedały 53 mln litrów paliwa. W analogicznym okresie roku ubiegłego sprzedaż wyniosła 47 mln litrów.

Ale — jak już wspomnieliśmy — na stacjach benzynowych nie kończy się zakres usług CPN. Największym problemem np. obecnie jest szybkie i w pełnym zakresie zapatrzenie baz oraz przedsiębiorstw transportowych w oleje zimowe. Dużą przeszkodą w sprawnym realizowaniu zamówień jest bardzo niekorzystna sytuacja magazynowa; dlatego właśnie oleje trzeba sprowadzać z innych rejonów kraju, co w czasie trwających jeszcze przewozów jesiennych jest ze zrozumiałych względów trudne i kłopotliwe. Poza tym nierytmiczność dostaw jest powodem częstych cierpiących uwag, pod adresem CPN-u ze strony zniecierpliwionych klientów. Mimo tych niewątpliwych trudności plan dostaw w trzecim kwartale wykonano z nadwyżką. Przewidywano sprzedaż 191 293 tony, a tymczasem klienci otrzymali 204 311 ton.

zamieszkali w Luboniu zorganizował w tych dniach MKPS przy Prezydium MRN. Przybyło na nie 24 podopiecznych. W trakcie spotkania, na którym przemawiali m. in. przewodniczący powiatowego KPS — W. Kruk i przewodnicząca MKPS w Luboniu, I. Sypniewska, wręczono podopiecznym paczki żywnościowe, odzież, a także przekazano kwity na węgiel i ziemniaki.

Wspólna pogawędka upłynęła w miłej atmosferze, m. in. dzięki występowi uczniów Ogólnego Muzycznego filii Lubo-

ilość różnych paliw i olejów rozprzeczanych przez CPN jest coraz większa, rozszerza się więc też zakres obowiązków specjalnego laboratorium kontrolnego, prowadzonego przez to przedsiębiorstwo. Laboratorium to przeprowadza systematyczne kontrole cystern i beczek z paliwem, które przychodzą do magazynów przedsiębiorstwa. Także każda stacja benzynowa jest trzy razy w roku szczególnie kontrolowana. Chodzi tu o to, aby na rynek dostało się paliwo o odpowiedniej liczbie oktanowej, a zatem takie, za jakie klient płaci. (st)

Sprzedaż

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki, w dobrym stanie. Poznań, Matejki 61 m. 4, po 15. 37978g

Fotele oraz inne meble, tańco sprzedam. Zgłoszenia: tel. 567-38. 37996g

Bufet, kredens, łóżeczko dziecięce, rower męski, stół, fotel, sprzedam. Wawrzynka 37 m. 1. 38002g

Sprzedam sypialnię (orzech kawkaski) i kuchnię. Tel. 425-86, godz. 8-9 i 20-21. 38003g

Sprzedam Ite 8, po renowacji, nowe ogumienie. Pawliczak Wolsztyn, ul. Roberta Kocha 41. 38078g

Jalowiec wysokocielny — sprzedam. Baranowo, Szamtułska 13. 38066g

Sprzedam kanarki. Poznań, ul. św. Michała 67 m. 2. 38189g

Motowózek inwalidzki — „Velorex” sprzedam. K. Kordys Gniezno, ul. Roessełta 59 A/a, tel. 10-40. 38173g

Sprzedam biurko, 2 fotel, kuchenkę gazową, wózek leżaczek. Szczecińska 7a m. 8, godz. 17. 38171g

Dnia 25 grudnia 1966 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż i nasz ukochany ojciec, śp.
mgr Adam Gruszczyński
b. solista Operetki Poznańskiej.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Błuszczonej.
W smutku pogrążona
ŻONA z CORKĄ i SYNEM
Poznań, ul. Świerkowa 12 m. 6, 38816g
Sycylla — Messina.

Dnia 25 grudnia 1966 r. zasnął w Bogu nieodżałowanej pamięci moja najdroższa żona, ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 76, śp.
Stefania Przymuszała
z domu Smoczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 14 w Czepliniu.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CORKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE i WNUKI
Czepliń, Rynek 23. 38809g

Dnia 25 grudnia 1966 r. po ciężkich cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 62, śp.
Henryk Mikołajewski
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach przy ul. Piłkowskiej.
Pogrążona w głębokim smutku
ŻONA z SYNEM i RODZINĄ
Poznań, ul. św. Stanisława 33. 38808g

Wszystkich Krewnych, Przyjaciół, Znajomych zawiadamiam z wielkim bólem, że w dniu 25 grudnia 1966 r. zmarł po długich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 68, śp.
Stanisław Łabacki
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W smutku pogrążona
ŻONA z RODZINĄ
Poznań, ul. Mylna 38 m. 4. 38817g

Wszystkich Krewnych, Przyjaciół, Znajomych zawiadamiam z wielkim bólem, że w dniu 23 grudnia 1966 r. odszedł od nas na zawsze nasz najdroższy i najukochańszy jedyny nasz syn, w 11 wiosnie życia, uczeń czwartej klasy Szkoły Podstawowej nr 91,
Henryk Majchrzak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
Pograżeni w wielkim bólu i żałobie
RODZICE i RODZINA
38811g

Dnia 25 grudnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długotrwałej chorobie, ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
Stefan Pannert
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 15 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Gniezno, Warszawa, Puszczykowo. 38815g

W dniu 25 grudnia 1966 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 79, mój najdroższy mąż, ojciec i brat, śp.
inż. Stanisław Muszyński
powstaniec wielkopolski, były rotmistrz 17 pułku Ułanów Wlkp., odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp. oraz Krzyżem Walecznych.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczonej.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN, BRAT i RODZINA
Poznań, ul. Błuszczonej 2 m. 3. 38827g

W dniu 25 grudnia 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 64, śp.
Pelagia Śliwa
z domu Warciarek
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29. XII. 1966 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
MAŻ z DZIECIAMI i RODZINĄ
38846g

Dnia 25 grudnia 1966 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, nasza droga matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91, śp.
Bronisława Bednarowicz
z domu Roszak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu parafialnym w Starolecie.
W głębokim smutku pogrążona
CORKI, WNUKI i PRAWNUKI
Poznań, ul. Starolecka 147. 38821g

Dnia 25 grudnia 1966 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, śp.
Zofia Maciejewska
z domu Dachtera
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 grudnia br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ
Poznań, Małeckiego 31/32. 38836g

Dnia 26 grudnia 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia, bratowa i ciocia, śp.
Z JASZCZÓW
Katarzyna Kaczmarkowa
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 grudnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczonej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Rólna 29. 38832g

s. t. p.
Z KACHLICKICH
Jadwiga Szwedek
zmarła nagle w dniu 26. XII. 1966 r., przeżywszy lat 75, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 grudnia 1966 r. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążony
MAŻ z RODZINĄ
38825g

Wszystkich Krewnych, Przyjaciół, Znajomych zawiadamiam z wielkim bólem, że w dniu 26 grudnia 1966 r. zmarła, namaszczonej Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, śp.
Katarzyna Muth
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 grudnia br. o godzinie 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
Pograżeni w żałobie
MAŻ, CORKI, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUKI
Poznań, Tokarska 15 m. 6, 38823g
Katowice.

MUZEUM
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Militarium (Cytadela) — g. 12-16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

WYSTAWY
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — wystawa książki radzieckiej — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840—1881” — godz. 10-18.
Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.
Salon Sztuki Współczesnej ARPO (St. Rynek — Arsenali) — g. 10-18.
Klub ZNP — Prace plastyczne J. Waxmana — g. 10-22.
ZPAP (Arsenal — Stary Rynek) — „Malarstwo Janusza Bersza” — godz. 10-18.
WOIT (St. Rynek) — „Wypocznik w wielkopolskich ośrodkach turystycznych” — fotografie J. Korpala — g. 9-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Wystawa z okazji

XX-lecia „Expressu Poznańskiego” — g. 10-20.
Sala Marmurowa PK — Wystawa prac dziecięcych z Pow. Domu Kultury Państw. Zakł. Przem. Stalowego „Wilhelm Florin” w Hennigsdorff (NRD).
BWA (St. Rynek) — Wystawa prac uczniów — Państw. Liceum Sztuk Plastycznych — g. 10-18.
Klub Handlowca (plac Wolności 8) — „Malarstwo Fr. Prabuckiego” — g. 14-19.

DYZURY
Szpital Kliniczny im. Święcieckiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Wal. ki Młodych 7, tel. 511-11).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci, do lat 14 (ul. św. Józefa) 7/9, tel. 536-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsłu guje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zacho rowania w domu — tel. 544-41 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — (czynna całą dobę).
Dyżur nocny: Główna 53 i Starolecka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ulica Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

WIELKOPOLSKI
POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-76, sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. C. warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. W-6

A „GŁOS WIELKOPOLSKI” 5
Nr 307 (7114) 28 XII 1966

Powstają dzielnicowe prokuratury

Prokurator Wojewódzki w Poznaniu zawiadomił nas, że z dniem 31 grudnia br. zostaje zlikwidowana Prokuratura dla miasta Poznania. Na jej miejsce powołane zostaną od 1 stycznia 1967 roku prokuratury dzielnicowe.

Prokuratura Powiatowa dla dzielnicy Stare Miasto będzie się mieścić przy ul. Młyńskiej 11. Tamże znajdować się będzie również siedziba Prokuratury Powiatowej dla dzielnicy Grunwald i Jeżyce. Prokuraturę Powiatową dla Wildy i Nowego Miasta przeniesiono na ul. Czarnieckiego 9. (na)

Odczyt o Sienkiewiczu

Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu organizuje w czwartek, 29 bm. o godzinie 16.30 w auli Studium Nauczycielskiego im. Stefana Żeromskiego przy ul. Szamarzewskiego 89, odczyt znakomitego historyka polskiego i znawcy twórczości H. Sienkiewicza prof. dr. Stefana Kuzyńskiego (Uniwersytet Łódźki) na temat: „O wartości narodu polskiego na podstawie powieści historycznych Henryka Sienkiewicza”. (na)

INFORMUJEMY

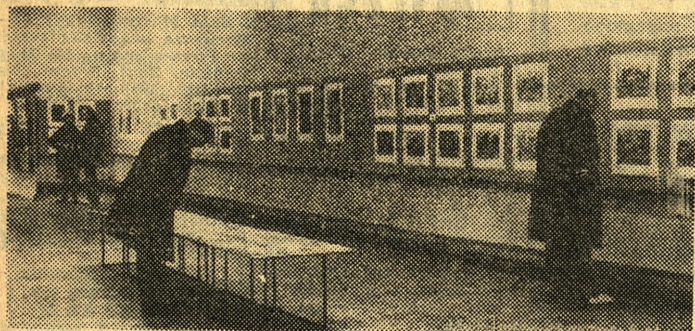
Wydział Oświaty i Kultury PDRN — Grunwald zawiadamia, że zapisy do szkół dzielnicy Grunwald, dzieci urodzonych w r. 1960, odbędą się w pierwszej połowie lutego 1967 r.

Wojewódzki Ośrodek Społeczno-Prawny przy Zarządzie Wojewódzkim ZMS czynny jest w każdy poniedziałek w godz. 16-18. Młodzieńcy, praktykujący, udzielają bezpłatnie porad prawnych ze wszystkich dziedzin dla młodzieży do lat 30.

Wyłączenie prądu — W związku z przeprowadzanymi pracami inwestycyjnymi — nastąpią w dniu 29. 12. 66 r. w godz. 8-14 dla ulic: Poplińskich (od Zupańskiego do Czesława), Zupańskiego (prawa strona od Różanej do Gwardii Ludowej), Czesława (lewa strona od Różanej do Poplińskich), Różana (lewa strona od Dzierżyńskiego do Niedziałkowskiego), Niedziałkowskiego (lewa strona od Różanej do Gwardii Ludowej), Gwardii Ludowej (lewa strona od Niedziałkowskiego do Czesława). (M)

Jubileuszowa wystawa

Jak informowaliśmy, w Galerii BWA w „Arsenale” czynna jest wystawa obrazująca dorobek 20-lecia Liceum Sztuk Plastycznych im. F. Bartosza. Na zdjęciu: fragment jubileuszowej wystawy. Fot. (2) — K. Przychodźki



Grudzień 28 Środa	Antoniego
	Stożce: 8.03—15.42

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król Włocławek”; NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Bał w operze”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — MUZA — g. 10, 13, 16, 19 „Osiem i pół” (włoski, 17 l.); APOLLO — godz. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Szyfry” (pol., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30 „Księżę i żebra” (ang., 11 l.); g. 18 i 20.15 „Scigani przez śmierć” (franc., 16 l.); CERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „200 mil do domu” (USA, 7 l.); g. 20.15 „Starsza pani bez godności” (franc., 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Holenderska przystojak” (ang., 9 l.); g. 16, 18 i 20 „Pożegnanie” (pol., 16 l.); GRUN-

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 28 XII 1966 Nr 307 (7114)

Gdy wysiada automat...

Oświetleniowe kłopoty energetyków

Stolica Wielkopolski dysponuje obecnie 13 tysiącami punktów świetlnych. W tej liczbie znajduje się 6 958 lamp żarowych (żarówka), 4232 świetlówek i 1 786 rтeciowych. W sumie oświetlają one 460 km ulic na ogólną liczbę 880 km (z tego, jak twierdzą fachowcy, 20 proc. nie wymaga oświetlenia).

Oczywiście, najjaśniejsze świecą lampy rтeciowe. Ponieważ jednak muszą być one zawieszane na wysokich słupach i są stosunkowo drogie (1300 zł komplet), montuje się je przede wszystkim na ulicach centralnych. Na peryferiach zakłada się lampy żarowe, które kosztują o wiele taniej. Jeżeli na 6-8 metrowych słupach — a zatem stosunkowo niskich — umieszczanych przy peryferyjnych ulicach, instalowano by lampy rтeciowe, to oświetlona byłaby niewielka powierzchnia pod samą lampą. Rтeciówki dają bowiem ostry, lecz stosunkowo wąski snop światła. Kilkaście metrów od źródła światła jest już ciemno.

Poznańskie lampy zapalają się i gasną automatycznie. Do tego celu zainstalowano około 220 samoczynnych zegarów automatów produkcji Toruńskiej Fabryki Wodomierzy, które o określonych godzinach uruchamiają oświetlenie. Opracowano do tego specjalną tabelkę, w której uwidocznione są godziny włączania i wyłączania lamp w zależności od pory roku. Wynika z niej, że np. w III dekadzie czerwca lampy powinny zapalić się o godz. 20.50, a zgasić o 2.15, natomiast w II dekadzie grudnia o 15.55 i o 7.30. Szkolę połączono z tym, że nie zawsze dzieje się tak, jak to wskazuje tabela. Powodem tego są psu-

jące się automaty. Jeden z wyznaczonych pracowników musi zatem stałe jeździć po mieście, szukać awarii i naprawiać lub regulować zegary. Te ostatnie lubią się zacinąć i potrafią się włączać lub wyłączać w najbardziej nieodpowiednim momencie. Dlatego też dość często mamy okazję oglądać w nocy rzędy niepalących się lamp. Wywołuje to zrozumiętą irytację mieszkańców i gromy syją się na Zakład Energetyczny Poznań — Miasto, odpowiedzialny za eksploatację sieci oświetlenia. Ponieważ zegary-automaty umieszczone są w nie podgrzewanych szafkach, najczęściej „wysiadają” one przy niskiej temperaturze i dużej wilgotności powietrza. Zacinają się na ogół silniki elektryczne, który naciągają sprężynę zegarową.

Duże kłopoty mają poznańscy energetycy z lampami na liściach: Dzierżyńskiego, Mielżyńskiego i 23 Lutego. Kilka lat temu założono tam lampy, z których każda ma osobny wyłącznik, znajdujący się pod opieką dozorcę danej posesji. Gdy któryś z tych ludzi zapomni przekreślić kontakt, lampy nie pali się, pretensje zaś kieruje się do Zakładu Energetycznego. Dobrze więc, że ten sposób zapalania ma być zlikwidowany do 1970 roku.

Jednym z zasadniczych kłopotów w konserwacji i eksploatacji jest brak ludzi. Np. Zakład Energetyczny Gliwice, który eksploatuje 37 tysięcy punktów świetlnych, zatrudnia w dziale konserwacji 106 ludzi, Kraków — na 16 tys. lamp — 70 ludzi, zaś Poznań, który ma łącznie 15 tys. lamp (do 13 tys. lamp w samym mieście, dochodzą jeszcze punkty świetlne w Swarzędzu, Lu-

Wniosek z ul. Wawrzyńca

Nielatwo jest prowadzić gospodarstwa domowe mieszkającym przy ul. Wawrzyńca. W okolicy tej jest bowiem, jak nierzadko Czytelniczy, tylko sklepik PSS, obsługiwany przez jedną sprzedawczynię i dysponujący niewielkim asortymentem towarów. Sklepik ten jest w dodatku czynny tylko w godzinach od 6 do 13. aczkolwiek można w nim załatwić jeszcze kogoś dodatkowego, chociażby na pół etatu.

Jeśli więc ktoś chce nabyć główkę kapusty, wószczyne, czy inne najbardziej potrzebne artykuły, musi wędrować na ul. Dąbrowskiego lub na Rynek Jeżycki. Sytuacja ta trwa już od wielu lat i nie ma widoków, aby zmieniła się na lepsze, choć powstało tu osiedle domków jednorodzinnych i w najbliższym czasie przybędzie sporo mieszkańców, ponieważ zabudowana jest druga część ul. Rodziewiczówny.

Warto byłoby więc postawić jakiś pawilon, lub większe kioski, aby mieszkający przy ul. Janickiego, Wawrzyńca, Rodziewiczówny i Niestachowskiej nie musieli wracać do domów po pracy — obławowani siatkami i teczkami. (b)

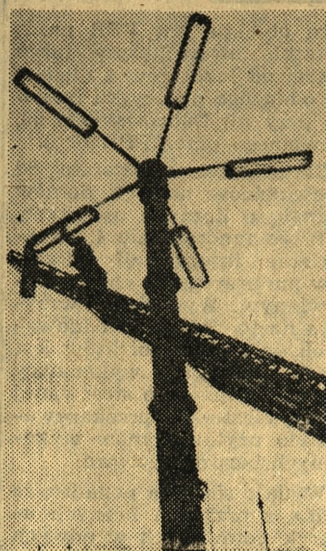
19.15 „Z zamkniętymi oczyma” (węg., 16 l.); WILDA — godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zemsta OAS” (franc., 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Dwaj z Teksasu” (USA, 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Palestyna”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Sylwestrowy 39 Koncert Poznański — dyrygent: Witold Krzemieński; soliści: Wanda Jakubowska — sopran, Stanisław Romański — tenor, Tadeusz Franka — puzon.

RADIO

PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 24 do 3) 69.74 MHz: 8.15 „A śnieg pada”...; 8.44 Cykl: W poszukiwaniu istoty życia „Człowiek wobec zdobyczy genetyki”; 9 Popularne suity orkiestrowe; 10 „Wiosenne śniegi” opow.; 10.20 Konc. rozryw. 11 Muz. operowa; 11.40 Regionalna kronika kulturalna; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Kwadrans piosenek; 13.15 Z nagrań angielskich artystów; 13.40 „Swojskie melodzie”; 14 „List



boniu i innych podmiejskich osiedlach) ma zaledwie 25 ludzi. Nic więc dziwnego, że okres od momentu zauważenia awarii do jej zlikwidowania jest stosunkowo długi.

Problemem jest również dość krótka żywotność żarówek i świetlówek, słabe bezpieczniki, awarie na liniach zasilających (większość poznańskich sieci energetycznej jest bardzo stara i wymaga jak najszybszej wymiany) oraz... chuligani, którzy systematycznie niszczą lampy, zwłaszcza na mniej uczęszczanych ulicach. (st)

Chleb glutenowy dla chorych na cukrzycę

Opierając się na recepturze Zakładu Naukowo-Badawczego Przemysłu Piekarniczego w Warszawie, Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego uruchomią w najbliższym czasie, jako pierwsze w kraju, produkcję specjalnego gatunku chleba dla chorych na cukrzycę. Przeprowadzone w klinikach doświadczenia wykazały, że jego spożywanie może doprowadzić u cierpiących na tę chorobę do znacznego obniżenia zawartości cukru we krwi. Wspomniany chleb będzie więc piekać piekarnia PZPP w Luboniu (800 kg dziennie w bochenkach po 400 gramów). Podstawowym składnikiem w tym pieczywie jest gluten.

Również w najbliższym czasie PZPP zacznie wytwarzać obwarzanki, a później, prawdopodobnie w połowie przyszłego roku, precelki słone i z makiem. (b)

Wypełnili swe zobowiązania

Jak nas poinformowano, zakłady zrzeszone w Okręgowym Związku Spółdzielni Inwalidów wykonały z nadwyżką zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne, podjęte dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego. Ogółem wartość wykonanych prac wyniosła prawie 12,4 mln. zł, podczas gdy zamierzano wykonać ponadplanową produkcję i czyny społeczne za 11,1 mln. zł. (c)

z Polski”; 14.15 Konc. egzotycznych melodii; 15.05 Nasze spotkania; 15.25 Z muz. rosyjskiej; 16 Południe z młodzieżą; 18 „Z radiowej fonoteki”; 18.45 kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żywe; 20.30 Wicior literacko-muzyczny; 20.35 „Szkoła uczuć...”; „Wiga, Liot i Wigdis” fragm. prozy Sygrydy Undset; 21.05 Konc. chopinowski — gra M. Pollini; 21.35 Magazyn filmowy „Kamera”; 22.05 Konc. żywe miłośników muz.; 22.45 Kwadrans melodii; 23.15 Mel. rozryw.; 23.40 Jazz na dobranoc; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Spół.; 8.45 Polskie tańce ludowe; 9 „Portrety literackie” o twórczości St. Żylińskiego; 10.50 „Z nieznanych kart” odc. 1 prozy; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Włoskie mel. i piosenki; 12.25 Polska muz. rozrywkowa; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Muz. hiszpańska; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.30 Dla dzieci star-

Zawrotna kariera rozgrywek o Puchar Europy

Kiedy w 1955 roku, z inicjatywy francuskiego dziennika sportowego L'Equipe, zorganizowano pierwsze spotkania piłkarskie o Puchar Europy, nie spodziewano się zapewne, że ta forma rozgrywek zyska sobie tak dużą popularność.

Za piłkarzami poszli przedstawiciele wielu innych dyscyplin. Piłkarze wprowadzili ponadto rozgrywki o Puchar Zdobywców Pucharów, które od bieżącego roku skopiowali koszykarze. W kilku dyscyplinach rozgrywki toczą się zarówno w konkurencji kobiet jak i mężczyzn.

Polscy sportowcy startują w Pucharze Europy w 11 dyscyplinach: Piłce nożnej, siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej, piłce wodnej, hokeju na lodzie, szermierce, kolarstwie torowym, boksie, tenisie stołowym i lekkiej atletyce.

Naszym reprezentantom nie wie dzie się najlepiej w tych rozgrywkach. Z 10 dyscyplin (lekkoatletyka startują co dwa lata, w br. przerwa) z polskich drużyn na placu boju pozostało jeszcze tylko sześć zespołów. Są to: siatkarze i siatkarki, koszykarze Wisły i koszykarze tej drużyny w Pucharze Pucharów, męska „siódemka” GKS Wybrzeże w piłce ręcznej oraz hokeiści mistrza Polski — Podhala.

Największe osiągnięcia mają nasi pięściarze, którzy dopiero w finale dwukrotnie przegrali z ZSRR. Szermierze, w drużynowych rozgrywkach w 4 broniach, odpadli w ćwierćfinale: floreciści na turnieju w Turynie, floreciści w Paryżu, szpadziści w Heidenheim (NRF) a szablisty — w Budapeszcie. W piłce nożnej mistrz Polski Górnik Zabrze wyeliminowany został w II rundzie przez CSKA Sofia a w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Legia odpadła w I rundzie, przegrywając z Chemie Lipsk. Wodopolski odpadł w eliminacyjnym turnieju w Szczecinie a kolarze torowi w półfinałowym turnieju w Szczecinie. Piłkarze ręczni zakończyli swój udział w Pucharze już w I rundzie, przegrywając dwa mecze z mistrzyniami Rumunii. Koszykarze Legii sprawili najbardziej przykra niespodziankę, przegrywając dwa mecze 1/8 finału z ASK

Ankiety, ankiety...

WORONIN NAJLEPSZYM SPORTOWCEM ZSRR

Najlepszym sportowcem Związku Radzieckiego w 1966 roku wybrany został mistrz świata w gimnastyce — Michał Woronin. Zajął on pierwsze miejsce w ankiecie, zorganizowanej przez Federację Dziennikarzy Sportowych ZSRR. A oto lista:

1. Michał Woronin (gimnastyka),
2. Natalia Kuczyńska (gimnastyka),
3. Galina Włodzimierzowa (piływanie),
4. Włodzimierz Bielajew (podnoszenie ciężarów),
5. Ludmiła Bielousowa i Oleg Protopopow (łyżwiarstwo figurowe).

CHARLTON — „PIEKARZEM ROKU”

Doroczna ankieta czasopisma „France Football” na „najlepszego piłkarza roku” przyniosła zwycięstwo Anglikowi Bobby Charltonowi z Manchester United. Pokonał on jednym głosem świętego napastnika Benfica (Portugalia) — Eusebio. Charlton zdobył 81 głosów, Eusebio — 80. Trzecie miejsce zajął Beckenbauer (Bayern Monachium — NRF) — 59 pkt. Czwarte Moore (West Ham — Anglia) — 31 pkt. Piąte — Albert Ferencvaros (Węgry) — 23 pkt. i szóste — Bene (Ujpest — Węgry) — 8 pkt.

Na miejscu 7-9 znalazło się 3 piłkarzy: Jaszyn (Dynamo Moskwa) Ball (Everton — Anglia) i Farkas (Vasas — Węgry) — po 6 pkt. Dzie siąte miejsce przypadło w udziale Torresowi (Benfica — Portugalia) — 5 pkt.

W dotychczasowych ankietach tytuły „piłkarza roku” zdobyli: 1956 — Matthews (Anglia), 1957 — Di Stefano (Hiszpania), 1958 — Koppa — Konaczewski (Francja), 1959 — Di Stefano (Hiszpania), 1960 — Suarez (Hiszpania), 1961 — Sivori (Włochy), 1962 — Masopust (Czechosłowacja), 1963 — Jaszyn (ZSRR), 1964 — Law (Szkocja) i 1965 — Eusebio (Portugalia). (t)

szach; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 18.10 Aud. młodzieżowa — „Działalność ZMS”; 18.25 Klub Miłośników Muzyki Młodzieżowej; 18.45 Aud. Red. Ekonomicz.; 19.05 Muz. i Aktual.; 19.30 Scena polska — J. Kurnakowicz; 21.40 Muz. tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 „Nauka w służbie pokoju”; 22.55 Konc. Warszawskiego Koła ZHP; 23.35 Sere nady i kołysanki.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA — 9-9.55 — „Radość i gorycz” — film TV prod. polskiej z serii: „Cztery pancerni i pies”; 11-11.45 — „Trudna decyzja” — film z serii: „Dr Kildare”; 15.05 — 15.30 lekcja jęz. ang.; 16 — 1) Jan Wilkowski — „Program z usterką” z cyklu: — „Ula i świat”; 2) Film rysunkowy; 17.05 — Wiadomości; 17.10 — „Przypominamy, radzimy”; 17.20 — PKF; 17.30 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — Wszelchnica TV — program z cyklu — „Za kielichem”; 18.20 — „Spotkanie z cieniem” — progr. muzyczny pt. „Michał Kleofas, Księżę Ogiński”; 18.55 — „Dokerzy” — reportaż filmowy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Echo — Roku” — cz. I; 20.15 — „Trudna decyzja” — film z serii: „Dr Kildare”; 21.05 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarod.; 21.35 — Featr TV — John Millington — Sygne — „Jeźdźcy do morza”; 22.15 — Dziennik; 22.35—22.55 — 39 lekcja jęz. ang.;

Vorwaerts Lipsk. Pingpongiści przegrali I rundę walkowerem, ale już w II przegrali z LOK Lipsk.

Z sześciu polskich zespołów, które biorą jeszcze udział w rozgrywkach, w ćwierćfinale są już: hokeiści, koszykarze i siatkarze. Piłkarze ręczni rozpoczęli swój udział w nowej edycji Pucharu dopiero od II rundy, przechodząc pierwszą bez walki. Nasze siatkarze natomiast stoczą pierwszy pojedynkę pucharowy dopiero w ćwierćfinale. Podobnie siatkarze jeszcze nie grali a rozporządza spotkaniem o 1/8 finału. Do 1/8 finału rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów zakwalifikowali się koszykarze krakowskiej Wisły. (opr. t)

dalekopisem

SIATKARKI PRZEGRAŁY W MOSKWIE

W stolicy ZSRR rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie w siatkówce kobiet między reprezentacją Polski i ZSRR. Zwyciężyły siatkarki radzieckie 3:0 (15:0, 15:5, 15:8).

SANECZKARZE OTWORZYLI SEZON

W Krynicy zostały rozegrane pierwsze w tym sezonie zawody saneczkowe. Niesprzyjające warunki atmosferyczne — zadykta śnieżna — uniemożliwiły uzyskanie dobrych wyników. W konkurencji kobiet zwyciężyła Helena Macher (GKS Katowice) w łącznym czasie 4 slizgów — 4.09.6.

W konkurencji jedynek mężczyzn klasa dla siebie był dwukrotny mistrz świata Jerzy Wojnar (Olśza Kraków). Użył on łączny czas czterech slizgów 3.56.6.

W konkurencji dwójek triumfowała załoga krakowskiej Olśzy Zukowski — Darasz w łącznym czasie dwóch slizgów 1.56.0.

PIŁKARZE ZSRR ZWYCIĘŻYLI W LIBANIE

Piłkarze olimpijskiej drużyny ZSRR rozegrali w Bejrucie trzecie i ostatnie spotkanie na terenie Libanu. Pokonali oni kadrę narodową Libanu 6:1 (3:1).

NOWE SKOCZNIE NARCIARSKIE

Coraz więcej nowoczesnych obiektów narciarskich powstaje w Beskidach Śląskich. Ostatnio narciarze ślascy otrzymali dalsze 3 nowe skocznie.

Piękny obiekt wybudowano w Brennej. Znajdująca się tam 50-metrowa, nietypowa skocznia, została z inicjatywy miejscowego LZS-u, oraz przy pomocy miejscowej ludności, całkowicie przebudowana i zmodernizowana.

Dwie nowe skocznie powstały także w Bystrej 40 m i w Istebnej 25 metrów. (t)

W „terminie” u mistrza Sidły

Na zaproszenie PKOl w Zakopanem przebywa 6 młodych oszczepników Francji z rekordzistą juniorów tego kraju M. Butet (75 m). Francuzi oraz nasze nadziejy w tej dyscyplinie — Buczek, Frączak i Lechowicz, trenują pod wodzą Janusza Sidły.

Wielokrotny reprezentant Polski jeszcze nie zrezygnował z kariery sportowej i przygotowuje się solidnie do przyszłego sezonu. Wykonuje on razem z młodszymi kolegami wszystkie ćwiczenia. Młodzież stara się naśladować wielkiego mistrza oszczepu. Ale przychodzi jej to z wielkim trudem, gdyż nie jest przyzwyczajona do ciężkiej pracy. (t)

18.55 — „Dokerzy” — reportaż filmowy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Echo — Roku” — cz. I; 20.15 — „Trudna decyzja” — film z serii: „Dr Kildare”; 21.05 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarod.; 21.35 — Featr TV — John Millington — Sygne — „Jeźdźcy do morza”; 22.15 — Dziennik; 22.35—22.55 — 39 lekcja jęz. ang.;

CZWARTEK — 9-9.53 — „Gdzie my tam granica” — film TV prod. polskiej z serii „Cztery pancerni i pies” — odc. III; 15.25 — Kurs rolniczy — „Produkcja roślin pastewnych w planie głównym” z cyklu: — „Produkcja pasz w gospodarstwie”; 16 — „Telewizyjny” — magazyn zainteresowań; 16.40 — „Ślepy pelikan” — film prod. radz.; 17.45 — Wiadomości; 17.50 — Kwadrans zagadek — teleturniej; 18.05 — „Echo Roku” — cz. II; 18.35 — „Cennik ludzi”; 18.55 — Bufor filmowy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Złota salamandra” — film fab. prod. ang.; 21.35 — „Jesteśmy egoistami” — program red. młodzieżowej; 22.05 — Dziennik TV;

TV zastrzeżę prawo zmian w programie.